

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 29 LIPCA 1949 ROKU

Nr. 205 (1129)

ZSRR pietnuje plany imperialistyczne USA

Rzeczony wystąpienie delegata radz eckiego - Arutuniana na posiedzeniu Komisji Gospodarczo-Społecznej ONZ w obronie niezależności ciemiężonych ludów kolonialnych

GENEWA (PAP) — Na posiedzeniu Rady Ekonomiczno - Społecznej ONZ, debatującej nad sprawą okazania pomocy technicznej krajom gospodarczo zacofanym — wygłosił obszerny i zasadnicze przemówienie delegat Związku Radzieckiego — Arutunian.

Związek Radziecki — oświadczył Arutunian — stoi na stanowisku, że należy okazać najdalej idącą pomoc krajom gospodarczo zacofanym — i jakkolwiek sam doznał w toku lat drugiej wojny światowej ogromnych strat, to jednak olbrzymie sukcesy ZSRR w odbudowie i rozbudowie powojennej pozwalają mu na okazanie wydatnej pomocy krajom zacofanym i państwom, dźwigającym się z gruzów po latach drugiej wojny światowej.

Komitet do prac nad historią Zw. Zaw.

WARSZAWA (PAP) — W ostatnich dniach odbyło się zebranie — wyłonione z inicjatywy CRZZ, w porozumieniu z Wydz. Historii KC PZPR — komitetu organizacyjnego do prac nad historią polskiego ruchu związkowego. Na posiedzeniu wybrano stały komitet w następującym składzie: przewodniczący — prof. Moszczeńska — przedstawicielka Polskiego Towarzystwa Historycznego, sekretarz — Kuzyski — kierownik studium historycznego CRZZ, członkowie — tow. Kamińska — przedstawicielka KC PZPR, tow. Stebelski — prezes Związku Archiwistów i Bibliotekarzy oraz red. tow. Węrel — dyr. Spółdz. Wyd. „Książka i Wiedza”.

Przemysł Papierniczy wykonał plan półroczny w 111,5 proc.

ŁÓDŹ (PAP) — Zakłady podległe Centralnemu Związkowi Przemysłu Papierniczego wykonały plan produkcji za 1. sze półrocze br. wg wartości w 111,5 proc. Plan roczny został wykonany do dnia 30 czerwca br. w 52,4 proc. Najwyższymi wskaźnikami wykonania planu osiągnięto w dziale produkcji papieru (110,3 proc.). Wartość produkcji przemysłu papierniczego wzrosła w porównaniu z pierwszym półroczem ub. roku o 30,7 proc.

Wycieczka chłopów bułgarskich przybyła do Polski

WARSZAWA (PAP) — We wczesnych godzinach rannych dnia 28 lipca przybyła z Sofii do Warszawy 48-osobowa wycieczka chłopów bułgarskich, w skład której wchodzi przedstawiciel Partii Komunistycznej, Ludowej oraz bezpartyjni. Na czele wycieczki stoi członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Bułgarii, Lato Wekiski.

Podczas dwutygodniowego pobytu w Polsce chłopów bułgarskich zwiędza ośrodki rolne, a następnie w pierwszych dniach sierpnia wyjadą na polny wypoczynkowy do Spawy.

Ponad 90 tys. członków! obotu cy łódzcy wstępu a masowo do TPPR

Włókniarze łódzcy, świadomi wielkiego znaczenia przyjaźni polsko-radzieckiej, gremialnie zgłaszają swój akces do TPPR. Ostatnio do Towarzystwa wstąpiły całe zespoły z wielkich fabryk włókienniczych. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi liczy ponad 90.000 członków. Na szybki wzrost szeregowi Towarzystwa wpływały przede wszystkim liczne zgłoszenia robotników łódzkich. Najlepsze wyniki w pracy organizacyjnej mają kółka TPPR przy Centrali Tekstylny, PZPB Nr 1 i Zarządzie Nieruchomości Miejskich.

Jeżeli takie kraje jak: Indie, Chiny, Indochiny, Indonezja i inne, które dysponują ogromnymi bogactwami naturalnymi i w przeszłości osiągnęły wysoki szczebel rozwoju cywilizacji materialnej, są dziś w opłakanym położeniu ekonomicznym i należą do krajów gospodarczo zacofanych — to winę tego stanu rzeczy przypisać można wyłącznie polityce mocarstw kolonialnych, które i obecnie patrzą na problem rozwoju tych krajów wyłącznie z punktu widzenia potrzeb „rynku światowego”, nie zaś potrzeb własnych tych krajów.

Plan pomocy technicznej dla krajów gospodarczo zacofanych, opracowany przez Stany Zjednoczone, przewiduje jednostronny rozwój gospodarki krajów kolonialnych które mają nadal ograniczać się do produkcji rolnej i wydobycia określonych surowców. Plan ten zdążył więc do zachowania stanu zależności ekonomicznej i politycznej krajów kolonialnych od mocarstw zachodnich.

Hołd dla bohatera Polski Ludowej — gen. Karola Świerczewskiego i dla zasłużonego przodownika pracy — Wincentego Pstrowskiego Uchwała Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). — Dnia 27 bm. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta RP. 80 z kolei posiedzenie RADY PAŃSTWA. W obradach uczestniczył prezes Rady Ministrów tow. Józef Cyrankiewicz.

Rada Państwa powzięła między innymi następujące uchwały: I W związku z pięcioleciem PKWN — dla uczczenia szczególnych zasług, odznaczono pośmiertnie orderem „Budowniczych Polski Ludowej” gen. KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO-WALTERA, który rozstrawił imię Polski wśród wolińskich narodów, dla złożenia hołdu niezwykłego Jego męstwu, dla podkreślenia wyjątkowych Jego zasług w walce z najędźcą, w wojnie przeciw faszyzmowi, w pracach nad odbudową Polski Ludowej a w szczególności w dziele tworzenia odrodzonego Wojska Polskiego, Rada

Nie jest przypadkiem — oświadczył Arutunian — że opracowany przez Stany Zjednoczone „plan pomocy technicznej dla krajów gospodarczo zacofanych” określany jest przez liczne organy prasowe światowej, jako program kolonizacji który jest zresztą podobny, jak w czasach minionych, osłaniany kwiecistą frazeologią o „misji cywilizacyjnej białego człowieka” itd.

Punkt czwarty orędzia prezydenta Trumana do Kongresu w sprawie pomocy technicznej dla krajów zacofanych stanowi typowy przykład polityki kolonizatorskiej.

Po drugiej wojnie światowej — stwierdził Arutunian — Stany Zjednoczone korzystają z osłabienia gospodarczego i politycznego państw kolonialnych, wykorzystują słabość Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii i Holandii, by wdrzeć się w ich stan posiadania i wyprzeć je z terytoriów kolonialnych i zależnych.

Arutunian stwierdził, że amerykański „plan okazania pomocy technicznej” krajom gospodarczo zacofanym uwzględnia wyłącznie imperialistyczne interesy Stanów Zjednoczonych, rzeczywistą zaś pomoc dla tych krajów należy zorganizować w zgodzie z załoženiami Organizacji Narodów Zjednoczonych, a nie w interesie tego lub innego państwa, zainteresowanego w kointynuowaniu wyższości kolonialnego.

Czang-Sza zdobyte przez chińską armię ludową

NOWY JORK (PAP) — Według informacji pochodzących z kół komunistycznych w Kantonie, wojska demokratyczne operujące w prowincji Hunan, obsadzili wczoraj główne miasto tej prowincji, Czang-Sza, i podjęli dalszy pociąg uciekających w kierunku południowym wojsk Kuomintangu.

Państwa postanowiła zlecić wykonanie posagu bohatera Polski Ludowej gen. Karola Świerczewskiego-Waltera, w celu umieszczenia w gmachu Rady Państwa.

II W związku z pięcioleciem PKWN dla złożenia należnego hołdu klasie robotniczej — czołowej sile narodu, dla uczczenia pracy, będącej w Polsce Ludowej sprawą godności i honoru, dla podkreślenia wagi współzawodniczenia pracy — dźwigni odbudowy kraju i dokonującej się przebudowy społecznej — Rada Państwa postanowiła: zlecić wykonanie popiersia-posagu inicjatora współzawodniczenia pracy w Polsce, zasłużonego przodownika pracy WINCENTEGO PSTROWSKIEGO, odznaczonego pośmiertnie orderem „Budowniczych Polski Ludowej” w celu umieszczenia w gmachu Rady Państwa.

W tym stanie rzeczy kredyty marshallowskie na rok budżetowy 1949-50 zamykają się kwotą trzech miliardów 778 milionów dolarów amerykańskich.

Na powzięcie tej uchwały wpłynęło stanowisko liderów partii demokratycznej, którzy zdecydowali się na redukcję kredytów marshallowskich.

Koła zbliżone do administracji planu Marshalla są zdania, że rozmieszczenie dokonanej redukcji w całokształcie planu Marshalla będzie zadaniem Europejskiej Rady Współpracy Ekonomicznej.

W związku z uchwałą redukującą wysokość kredytów marshallowskich ocenia się prośbę Wielkiej Brytanii o zwiększenie przeznaczoną dla niej „pomocy dolarowej” — jako pozbawioną szans na uwzględnienie. Podkreśla się zarzemy, że sam fakt wysunięcia przez Wielką Brytanię takiego postulatu wywołał ferment i zaostriżył przeciwieństwa, nurtujące obóz państw marshallowskich.

Senat USA rozważał również poprawkę zgłoszoną przez kom. budżetową, przewidującą, iż półtora miliarda kredytów marshallowskich muszą państwa zachodnio-europejskie zużyć na zakup amerykańskich nadwyżek produkcji rolnej pod rygorem obciążenia im odpowiednich kwot z przyznanej „pomocy”.

Ministrów Spraw Zagranicznych rozprawy trwały problem „sztucznego podsycaenia niepokoju” w narodzie amerykańskim, aby utrzymać napięcie stosunków między wschodem i zachodem. Jak stwierdza Agroski, niektórzy członkowie Kongresu zapytują, czy nie ukartowano obecnie nowych planów wywołania „sztucznego alarmu”, aby przekozać Kongres o konieczności przyjęcia rządowego projektu zbrojeń.

Narodowa Rada Pracowników Nauki, Sztuki i Wolińskich Zawodów, skupiająca wielu wybitnych przedstawicieli amerykańskiego świata intelektualnego, w oświadczeniu dla prasy podkreśliła niedorzeczność, iż rząd Trumana spróbuje wywołać sztuczny kryzys, aby uzyskać w Kongresie kredyty na realizację programu zbrojeń. Cała polityka zagraniczna rządu amerykańskiego — stwierdza oświadczenie — opiera się na „fałszywym alarmie i sztucznych kryzysach”.

„Daily Worker” w artykule redakcyjnym oświadcza, że Truman, „akceptując oficjalny pogląd, że dla kół wielkokapitałistycznych nie ma nic bardziej „potwornego”, jak okres pokoju, rozpala obecnie psychozę wojenną, przez co które wypowiedzieli się niedawno na konferencji paryskiej ministrowi spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki.

Truman stosuje technikę „sztucznego wywoływania niepokoju” w kraju, tj. taktykę, zamaskowaną jako część kampanii rządowej w dziedzinie „zainteresowania opinii publicznej.

Stwierdzając, iż Truman opiera swój apel o przyjęcie programu zbrojeń na oszczerczym twierdzeniu, jakoby polityka radziecka była „agresywna”, dziennik pisze: „Ponieważ nigdzie na świecie nie ma najmniejszych oznak jakiegokolwiek agresji radzieckiej, Truman wynalazł teorię o „agresji wewnętrznej”, przez którą rozumie po prostu walkę klasy robotniczej o socjalizm”.

Zdaniem pisma, trumanowski program zbrojeń „jest zbrodniczym planem, który na zapobie dalszemu ugruntowaniu sukcesów sił pokojowych na świecie, podważy Organizację Narodów Zjednoczonych i uchronić Amerykę przed szybko pogłębiającym się kryzysem gospodarczym”.

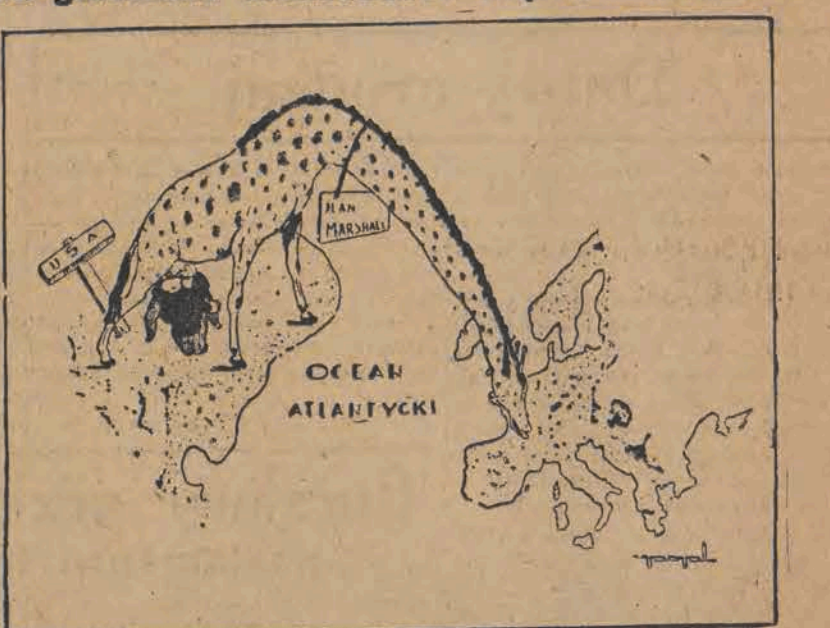
Podczas starcia rzucano krzesła mi, teckami i kałamarzami. Prze wodniczący zawiesił posiedzenie. Niektórym senatorom musiano udzielić pierwszej pomocy, nakładając im opatrunki.

Młodzieżowe sztafety pokoju maszerują przez Paryż

PARYŻ (PAP) Sztafety pokojowe młodzieży francuskiej, szkockiej i holenderskiej, udające się na światowy festiwal młodzieży demokratycznej w Budapeszte, opuściły w środę Paryż, kierując się przez departament Seine et Marne.

Policia usiłowała przeszkodzić przemarszowaniu sztafet przez Fontainebleau ze względu na to, że znajduje się tam „sztab zaoboi” generała Montgomery’ego. Mimo to uczestnicy sztafet przeszli przez Fontainebleau, wznosząc okrzyki: „Niech żyje pokój!” „Przez z paktem atlantyckim!”

Na trasie pochodu odbyły się liczne manifestacje w obronie pokoju



Zaostrzenie przeciwieństw w obozie wasali marshallowskich

WARSZINGTON (PAP). — Senat USA uchwalił obcięcie kredytu marshallowskich na bieżący rok budżetowy o 10 proc. tj. o 403 miliony dolarów.

W tym stanie rzeczy kredyty marshallowskie na rok budżetowy 1949-50 zamykają się kwotą trzech miliardów 778 milionów dolarów amerykańskich.

Na powzięcie tej uchwały wpłynęło stanowisko liderów partii demokratycznej, którzy zdecydowali się na redukcję kredytów marshallowskich.

Koła zbliżone do administracji planu Marshalla są zdania, że rozmieszczenie dokonanej redukcji w całokształcie planu Marshalla będzie zadaniem Europejskiej Rady Współpracy Ekonomicznej.

W związku z uchwałą redukującą wysokość kredytów marshallowskich ocenia się prośbę Wielkiej Brytanii o zwiększenie przeznaczoną dla niej „pomocy dolarowej” — jako pozbawioną szans na uwzględnienie. Podkreśla się zarzemy, że sam fakt wysunięcia przez Wielką Brytanię takiego postulatu wywołał ferment i zaostriżył przeciwieństwa, nurtujące obóz państw marshallowskich.

Senat USA rozważał również poprawkę zgłoszoną przez kom. budżetową, przewidującą, iż półtora miliarda kredytów marshallowskich muszą państwa zachodnio-europejskie zużyć na zakup amerykańskich nadwyżek produkcji rolnej pod rygorem obciążenia im odpowiednich kwot z przyznanej „pomocy”.

Ministrów Spraw Zagranicznych rozprawy trwały problem „sztucznego podsycaenia niepokoju” w narodzie amerykańskim, aby utrzymać napięcie stosunków między wschodem i zachodem. Jak stwierdza Agroski, niektórzy członkowie Kongresu zapytują, czy nie ukartowano obecnie nowych planów wywołania „sztucznego alarmu”, aby przekozać Kongres o konieczności przyjęcia rządowego projektu zbrojeń.

Narodowa Rada Pracowników Nauki, Sztuki i Wolińskich Zawodów, skupiająca wielu wybitnych przedstawicieli amerykańskiego świata intelektualnego, w oświadczeniu dla prasy podkreśliła niedorzeczność, iż rząd Trumana spróbuje wywołać sztuczny kryzys, aby uzyskać w Kongresie kredyty na realizację programu zbrojeń. Cała polityka zagraniczna rządu amerykańskiego — stwierdza oświadczenie — opiera się na „fałszywym alarmie i sztucznych kryzysach”.

„Daily Worker” w artykule redakcyjnym oświadcza, że Truman, „akceptując oficjalny pogląd, że dla kół wielkokapitałistycznych nie ma nic bardziej „potwornego”, jak okres pokoju, rozpala obecnie psychozę wojenną, przez co które wypowiedzieli się niedawno na konferencji paryskiej ministrowi spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki.

Truman stosuje technikę „sztucznego wywoływania niepokoju” w kraju, tj. taktykę, zamaskowaną jako część kampanii rządowej w dziedzinie „zainteresowania opinii publicznej.

Stwierdzając, iż Truman opiera swój apel o przyjęcie programu zbrojeń na oszczerczym twierdzeniu, jakoby polityka radziecka była „agresywna”, dziennik pisze: „Ponieważ nigdzie na świecie nie ma najmniejszych oznak jakiegokolwiek agresji radzieckiej, Truman wynalazł teorię o „agresji wewnętrznej”, przez którą rozumie po prostu walkę klasy robotniczej o socjalizm”.

Zdaniem pisma, trumanowski program zbrojeń „jest zbrodniczym planem, który na zapobie dalszemu ugruntowaniu sukcesów sił pokojowych na świecie, podważy Organizację Narodów Zjednoczonych i uchronić Amerykę przed szybko pogłębiającym się kryzysem gospodarczym”.

Podczas starcia rzucano krzesła mi, teckami i kałamarzami. Przewodniczący zawiesił posiedzenie. Niektórym senatorom musiano udzielić pierwszej pomocy, nakładając im opatrunki.

Młodzieżowe sztafety pokoju maszerują przez Paryż

PARYŻ (PAP) Sztafety pokojowe młodzieży francuskiej, szkockiej i holenderskiej, udające się na światowy festiwal młodzieży demokratycznej w Budapeszte, opuściły w środę Paryż, kierując się przez departament Seine et Marne.

Policia usiłowała przeszkodzić przemarszowaniu sztafet przez Fontainebleau ze względu na to, że znajduje się tam „sztab zaoboi” generała Montgomery’ego. Mimo to uczestnicy sztafet przeszli przez Fontainebleau, wznosząc okrzyki: „Niech żyje pokój!” „Przez z paktem atlantyckim!”

Na trasie pochodu odbyły się liczne manifestacje w obronie pokoju

Wicepremier tow. Minic i przewodniczący CRZZ tow. Zawadzki gratulują hutnikom przedterminowego wykonania Planu 3-letniego

KATOWICE (PAP). — Na ręce generalnego dyrektora CZPH inż. Borejdy wpłynęła depesza od wicepremiera Hilarego Minca. Wicepremier, podkreślając fakt, że przemysł hutniczy jako pierwszy z wielkich gałęzi gospodarki narodowej wykonał przedterminowo Plan 3-letni, składa hutnikom podziękowanie i życzenia dalszych zwycięstw w budowie fundamentów socjalizmu w Polsce.

Depeszę o podobnej treści przesłał również przewodniczący CRZZ gen. Zawadzki, śląc gorące pozdrowienia hutnikom.

Zajścia w senacie włoskim podczas dyskusji o strajku robotników rolnych

RZYM (PAP). — Na śródomowym posiedzeniu doszło do niezwykłego gwałtownej wymiany zdań i następnie do starcia podczas dyskusji na temat niedawnego strajku robotników rolnych.

Brutalny atak policji włoskiej na strajkujących robotników budowlanych

RZYM (PAP). — Przeszło pół miliona robotników budowlanych strajkuje od przeszło tygodnia na terenie całych Włoch. Przedstawiciele przemysłowców zgodzili się już na odnowienie umów w zbiorowych, odrzucając jednak nadal wszystkie żądania robotników, dotyczące podwyżki płac.

W Rzymie, gdzie strajk ogarnął wszystkich robotników budowlanych, odbył się w środę olbrzymi wiec. Po wiecu, gdy robotnicy spokojnie rozchodzili się do domów, policja zaatakowała grupy robotników. Jest kilku rannych, w tym jeden ciężko.

Brutalne postępowanie policji wywołało olbrzymie burzenie wśród robotników Rzymu. We wszystkich fabrykach miasta wzięte zostały nadzwyczajne posiedzenia w celu omówienia śródomowych wypadków.

Za popieranie akcji na rzecz pokoju Poseł Hutchinson usunięty z Partii Pracy

LONDYN (PAP). — Jak już do nosiliśmy, poseł Hutchinson został usunięty z Partii Pracy.

W badaniu Hutchinsona brali osobiście udział premier Attlee i wicepremier Morrison.

Wschodnie rejony ZSRR — potężna baza pszeniczna kraju

MOSKWA (PAP) — „Prawda” w artykule wstępnym pisze o akcji zniwnej, która przesuwa się coraz bardziej na wschód. Na Uralu, na Syberii i w innych wschodnich terenach kraju zbiera się w całej pełni.

„Prawda” zwraca uwagę, że żniwa w wschodnich rejonach kraju mają duże znaczenie dla gospodarki narodowej. Wschód jest potężną bazą pszeniczną Związku Radzieckiego.

Dobry urodzaj

Zniewa w pełni. Mimo niełatwości pogod, chłopci i pracownicy PGR przepracują sprzęt zboża sprawnie, nie dopuszczając, by ziarno zrosło na pokosie lub w kopcach.

W roku obecnym na naszych polach pracuje 40.000 żniwiarek i snopowiczek. Środkowielkie Gminy rozpracują 3.900 ton snopów do snopowiczek i 110.000 m. płótna do ochrony ziarna przed wyprószeniem. Tam, gdzie deszcze i wiatry pokładły zboża i nie można użyć maszyn, pracują żniwiarze z kosami, a nawet sierpami.

Na polach toczy się walka o plon. Ani jedno ziarno nie może zrosnąć, ani jedno nie powinno się wykuszyc. Jest o co walczyć, chłopcy wypracowali dobre plony.

Kłosa, jak baty — duża się raduje, patrząc na takie zboża — posiadający pracujący i każdy, kto powraca ze wsi.

Leżący zbiory roku obecnego mają jeszcze jedną ważną cechę: są one zakończeniem roku gospodarczego w rolnictwie, rozpoczętym pod znakiem zastrożonej walki klasowej na wsi. Polityka ta była realizowana w czasie orki i siewów ubiegłej jesieni i wiosną roku bieżącego: chłopci mało i średniorolni, poparci przez robotników i przez Państwo Ludowe, przełamali wpływ bogaczy wiejskich w Sopotymocy i Spółdzielniach, zdobyli kredyty i naczyły. Plony obecnego roku — to plony tej walki, którą szli chłopcy przeciw bogaczom i łacy wyrosły plony na ich polach.

W walce klasowej biedny i średni chłop dźwiga się społecznie, zdołał na jego polu dźwignąć się również; w wieś miękkich przeszedł zboże pół bogacza, a jednocześnie wyróżnia się czystością od chłustwa, które w tym roku na polach wielu bogaczy rozplenilo się obficie.

Jakże odmienny widok przedstawiają pola dziś, niż przed wojną lub dwoma nowymi laty. Dawniej, między łanami do rodnych zbóż bogaczy, cisnęły się pola ka biedaków i średniaków o drobnych kłoskach; dziś ich zagony zcinają górouca, obiecując bogaty plon.

Takie zbiory z pół malarolnych i średniorolnych chłopów oznaczają, że w roku bieżącym dostarczą oni więcej zboża na wyżywienie miast, że będą mieli więcej własnej paszy na wychów inwentarza. Oznaczają one, że rola gospodarza mało i średniorolnych chłopów urosła, a maleje rola kapitalistycznych elementów na wsi.

W pracach nie ma jeszcze próbných omiotów zbóż chlebnych, lecz omioty rzepaków ozimych wykazały plon około 10,6 ceta. z ha to znaczy o 3 cetny więcej, niż w roku ubiegłym. Wynik ten wskazuje, że ocena własnych zbiorów przez malarolnych nie jest przesadzona.

Wzrastająca urodzajność pól mało i średniorolnych, to wynik ich pracy i walki, jaką prowadzą przeciw bogaczom, to potwierdzenie słuszności polityki, wytkniętej przez zeszłoroczne Plenum Lip

Wykonanie planu inwestycyjnego wymaga skupienia wszystkich sił

inwestycyjnym istnieje szereg opóźnień, mimo, że w cyfrach absolutnych wybudowaliśmy w roku bieżącym znacznie więcej, niż w tym samym okresie roku 1948.

Ogłoszony przed kilku dniami komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wynikach pierwszego półrocza podaje jako przyczynę tego stanu rzeczy zbyt późną przygotowanie dokumentacji technicznej i prawnej oraz niedostateczny wysiłek organizacyjny niektórych inwestorów i wykonawców.

Dokumentacja prawna, czyli zapewnienie sobie przez inwestora prawa do terenu pod budowę oraz dokumentacja techniczna, tj. sporządzenie projektów, rysunków wykonawczych i kosztorysów, są dotychczas przelotową piętą Achillesa naszego budownictwa.

Braki i zaniedbania w dziedzinie dokumentacji technicznej są wynikiem dysproporcji, jaka powstała między rozmachem społecznego budownictwa, a chałupniczymi metodami projektowania w prywatnych pracowniach architektonicznych i projektowych, których styl pracy uniemożliwia typszacę i standaryzację budownictwa.

Stale opóźnianie dokumentacji, niski poziom planowania niektórych inwestorów, którzy ograniczali się do złożenia zamówienia na kredyty inwestycyjne bez szeregowej opracowania sposobu ich wykorzystania o, raz ciężki, biurokratyczny system uruchamiania kredytów spowodował, że natężenie robót inwestycyjnych nie przebiega u nas normalnie, osiągając punkt kulminacyjny nie w drugim kwartale każdego roku, lecz w trzecim, a nawet w czwartym kwartale.

Jakiż rzeczy roboty przeciągały się zawsze na następny rok kalendarzowy. Państwo odnosiło się dotychczas do tych objawów liberalnie, udzielając tzw. terminów ulgowych oraz zezwala, jąc w poszczególnych wypadkach na rozpoczęcie robót inwestycyjnych bez pełnej dokumentacji technicznej.

Jednakże stanu tego, kolidującego z założeniami i podstawami gospodarki planowej nie można było tolerować przez czas dłuższy, szczególnie, że w roku bieżącym konieczny plan trzyletni i przystępujemy z początkiem roku przyszłego do realizacji planu sześciolletniego.

Aby raz na zawsze uzdrowić wykonywanie planów inwestycyjnych, zdecydowano, że zaplanowane na rok bieżący inwestycje, które do dnia 1-go sierpnia nie będą miały gotowej dokumentacji technicznej, zostaną skreślone z tegorocznego planu i ustanowiono dzień 31 grudnia jako ostateczny termin zakończenia robót, przewidzianych planem na rok 1949.

Trzeba dodać, że w ostatnich miesiącach na odcinku dokumentacji zao, towano wyraźne postępy dzięki stworzeniu Państwowego Centralnego Biura Projektów Architektonicznych i Budowlanych. Od sierpnia biura zajmą się całkowicie sporządzaniem dokumentacji technicznej na rok 1950.

Rok bieżący jest zatem przełomowym w dziedzinie inwestycji, ponieważ zrywa z dotychczasowymi metodami i nawykami, wprowadzając surową dyscyplinę wykonawstwa planów inwestycyjnych.

Do końca roku mamy jeszcze 6 miesięcy. Mimo, że tegoroczny plan przewiduje na inwestycje olbrzymią sumę 337 miliardów złotych, tj. o 40 proc. więcej niż w roku ubiegłym — to wszystkie roboty, posiadające gotową

Na marginesie

Cuda, cudenka...

Są u nas ludzie, którym realne, rzeczywiste cuda odbudowy nie wystarczają. A raczej — którym te cuda wytrwałyści i pracy narodu tak... przeszkadzają, że chcieli, by je przyciemnić, zgłuszyć... Ale jak? Według starej recepty: klin klinem. Wiele zaczęły naraz „mru-gać” i „plakać” obrazy.

Przebrzmiał Lublin, którego tragicznym finalem była śmierć młodej dziewczyny, przebrzmiał Wyszów, który wzbudził tyle niesnasku, jako że od zdarzył się w domu kobiety dość podejrzanej — mówiąc ogólnie — moralności. Wszystko to jednak nie odstrasza aranzatorów tej ponurej, średnio-wiecznej imprezy. I „cudy” mnożą się u nas, cudowny sposób. Zapawiali istna epidemia „cudów”.

W gromadzie Jastków, gm. Jastków, inspirując cud organista wraz z koleśkami. Ostatecznie cud lubelski wcale nieźle się opłacił, ponieważ odnosiło na pękanie wotkami, dźwięcząc by nie spróbować czegoś takiego i w Jastkowie!

Za obiekty „cudny” dostąpienia łaski cudu posłużyła Janina Szamrowa, pracownia niejęzykowej agentki pocztowej. Ona rozgłosiła o tym „widzeniu”, powodując w kościele zbliżeniwo.

„Cudy” rosną jak grzyby po deszczu. Gmina zadróżki gminie. Bo jakżeż tak — u was jest cud, a u nas nie? A my to gorsi!

Więce domorośli „cudowicy” — myją stare, pokryte patyną lat i warstwą kurzu obrazy Matki Boskiej, a potem podnoszą wielki krzyk obraz sam, w cudowny sposób odnowił się, zmienił barwę!

W powiecie Biela był „cud” w Gulin gromadach. Trzy działy, rzęły się we wsi Żuki, 2 we wsi Tużoz. Wsie Paragaw, Lubienka i Wólka Dubowska były skromniejsze, czy też mniej „godne” — miały tylko po jednym dziele!

W gminie Piaseczek w gromadzie Chotyłowicz pojawił się od razu 3 cudy w postaci odnowionych obrazów Matki Boskiej. A więc Motyków szczył się już czwartym z kolei cudem.

Cała ta „cudomania” byłaby właśnie tematem dla felietonisty tylko, gdyby kulisy jej nie były tak ponure, gdyby z poza tych urągających obrazów nie widać rala planowa, zorganizowana roboty wrogów ludu, żerujących nie tylko na ciemności, ale i na uczuciach religijnych wierzących prostych ludzi.

J. F. Ch.

Burzliwy przebieg obrad parlamentu francuskiego

PARYŻ (PAP). — Zanim francuskie Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało pakt atlantycki toczyła się bardzo burzliwa dyskusja, w toku której deputowani lewicy potępiali w ostrych słowach pakt atlantycki, jako narzucony narodowi francuskiemu przez imperialistów amerykańskich i sprzeczny z jego interesami.

Jaques Duclos, przewodniczący grupy komunistycznej stwierdził, że pakt atlantycki jest produktem zalamującego się kapitalizmu, służąc przygotowaniu agresji, za pomocą której kapitalizm USA chciałby uratować się od kryzysu gospodarczego. Pakt atlantycki porównał do sławionym „paktem antykominternowskim” Hitlera. Szczęry demokraci — podkreślił Duclos — nie mogą jednak uznać polityki antyradzieckiej.

W dalszym ciągu posiedzenia zabrał m. in. głos jeden z deputowanych z francuskiej Afryki Zachodniej, oświadczając, że rząd francuski nie może liczyć na parcie francuskich obywateli zamorskich, gdyby zechcieli wykonywać agresywny pakt atlantycki.

Siłą rzeczy roboty przeciągały się zawsze na następny rok kalendarzowy. Państwo odnosiło się dotychczas do tych objawów liberalnie, udzielając tzw. terminów ulgowych oraz zezwala, jąc w poszczególnych wypadkach na rozpoczęcie robót inwestycyjnych bez pełnej dokumentacji technicznej.

Jednakże stanu tego, kolidującego z założeniami i podstawami gospodarki planowej nie można było tolerować przez czas dłuższy, szczególnie, że w roku bieżącym konieczny plan trzyletni i przystępujemy z początkiem roku przyszłego do realizacji planu sześciolletniego.

Aby raz na zawsze uzdrowić wykonywanie planów inwestycyjnych, zdecydowano, że zaplanowane na rok bieżący inwestycje, które do dnia 1-go sierpnia nie będą miały gotowej dokumentacji technicznej, zostaną skreślone z tegorocznego planu i ustanowiono dzień 31 grudnia jako ostateczny termin zakończenia robót, przewidzianych planem na rok 1949.

Trzeba dodać, że w ostatnich miesiącach na odcinku dokumentacji zao, towano wyraźne postępy dzięki stworzeniu Państwowego Centralnego Biura Projektów Architektonicznych i Budowlanych. Od sierpnia biura zajmą się całkowicie sporządzaniem dokumentacji technicznej na rok 1950.

Rok bieżący jest zatem przełomowym w dziedzinie inwestycji, ponieważ zrywa z dotychczasowymi metodami i nawykami, wprowadzając surową dyscyplinę wykonawstwa planów inwestycyjnych.

Do końca roku mamy jeszcze 6 miesięcy. Mimo, że tegoroczny plan przewiduje na inwestycje olbrzymią sumę 337 miliardów złotych, tj. o 40 proc. więcej niż w roku ubiegłym — to wszystkie roboty, posiadające gotową



Wuj Sam i jego piesek

Proces filmowca kolaboracyjisty

WARSZAWA (PAP). — Dnia 27 bm. przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko filmowcowi — Franciszkowi Petersile, oskarżonemu o działania na szkodę Narodu Polskiego przez współpracę z okupantem hitlerowskim zwiadcza przez produkcję propagandowych krótkometrażów filmowych.

Rozprawie przewodniczył sędzia T. Pawłowski, oskarża prokurator Witkowski, broni z urzędu adwokat Krasnodębski.

Petersile w 1940 r. zgłosił się do propagandy niemieckiej. Wkrótce wziął udział w kierowaniu i prowadzeniu instytucji propagandowej pod nazwą „Film und Propagandamittel Vertriebsgesellschaft” (Tow. Filmowe Propagandowe), powołanej przez władze niemieckie, jako jeden z czynników planowej eksterminacji Narodu Polskiego, będącej jednocześnie środkiem zmierzającym do osłabienia postawy moralnej i ducha oporu wobec okupanta.

W okresie swej pracy w tzw. FIP, na czele którego stał twórca osławionego filmu polakozereckiego „Heimkehr” — Niemiec Bauweiss, Petersile wyprodukował kilka krótkometrażów, w m. in. „Lepsze jutro”, „Zniewa”, „Tyfus i Żydzi”, „Imieniny pradziadka” i t.d. przy czym do filmów tych angażował aktorów polskich tłumacząc im że będą występowali w tzw. „reklamówkach”.

Po odbyciu aktu oskarżenia Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego.

Petersile nie przyznaje się do winy. Nie neguje jednak faktu pracy w FIP-ie. Usiłuje Sądowi zasugerować, iż pracę przysłał w obawie przed represjami ze strony okupanta. Stara się pomniejszyć swą rolę w instytucji twierdząc, że nie był kierownikiem produkcji, jedynie zaś kierownikiem zdjęć. Twierdzi, że nie brał udziału w realizacji filmów „Tyfus i Żydzi” i „Lepsze jutro”.

Z kolei Sąd przystąpił do przesłuchania świadka J. Teplitz dyrektora Filmu Polskiego stwierdza, że wiadomo mu było o pracy oskarżonego w FIP,

którego filmy były szczególnie niebezpiecznym instrumentem propagandowym w rękach okupanta, fałszywo bowiem rzeczywistość stwarzając pozory normalności życia w „GG” i roli okupanta jako „dobrego gospodarza”. Społeczeństwo polskie z miejsca zajęło zdecydowane stanowisko, potępiając i bojkotując filmy produkowane przez Niemców.

Oceanu Atlantyckiego. Odkryli oni wyspę Annenkow i stał udać się na archipelag południowych wysp Sandwich, gdzie odkryli wyspę Wysoką i wyspę Sądowskiego.

16-go stycznia 1820 r. podróżnicy przybyli na 69°21' południowej szerokości geograficznej, w okolicy wysp księżniczki Martwy, w pobliżu kontynentu antarktycznego. Na lądach tych nie postąpiła jeszcze stopa ludzka i nie było ich na żadnej mapie. Tutaj osiągnęła ekspedycja rosyjska

Odkrywcy Antarktydy

Wach radości, jaką rozjaśniły się wszystkie twarze, gdy zabrzmiał okrzyk: „ląd”, opowiada kierownik ekspedycji. „Latwo zrozumieć ten entuzjazm po długiej, monotonnej podróży, pośród nieustannych śmiertelnych niebezpieczeństwach, pośród krzy lodowej, śnieży, mgły i deszczu... „Gdy „Mirnyj” dopędził nas, wywiesiliśmy flagę. Łazarz zasławił nam nam gratulacje z powodu odkrycia wyspy i gdy stanął na dziobie „Wostoku”, zalogi obu statków zebrały się na pokładach, wznosząc trzykrotny okrzyk „hurra!”.

Wyspa Piotra I ma około 30 kilometrów długości i 11 km szerokości; leży ona 1230 metrów nad poziomem morza, poza kręgiem polarnym, na 38°50' południowej szerokości geograficznej. Kry nie pozwalają na lądowanie na wyspie.

W tydzień później odkryła ekspedycja rosyjska tereny góryste, które nazwano krajem Aleksandra I-go. Dzisiaj przypiszą się że kraj Aleksandra I-go jest wulkanem, oddzielną od lądowej części ciębną morską długością 500 kilometrów. Przypuszczenia te nie są stwierdzone.

Po upływie drugiego tygodnia przybyli żeglarze do wysp południowych wybrzeży Antarktydy wysp Piotra I.

„Nie można wyrazić w słowach radości, jaką rozjaśniły się wszystkie twarze, gdy zabrzmiał okrzyk: „ląd”, opowiada kierownik ekspedycji. „Latwo zrozumieć ten entuzjazm po długiej, monotonnej podróży, pośród nieustannych śmiertelnych niebezpieczeństwach, pośród krzy lodowej, śnieży, mgły i deszczu... „Gdy „Mirnyj” dopędził nas, wywiesiliśmy flagę. Łazarz zasławił nam nam gratulacje z powodu odkrycia wyspy i gdy stanął na dziobie „Wostoku”, zalogi obu statków zebrały się na pokładach, wznosząc trzykrotny okrzyk „hurra!”.

Wyspa Piotra I ma około 30 kilometrów długości i 11 km szerokości; leży ona 1230 metrów nad poziomem morza, poza kręgiem polarnym, na 38°50' południowej szerokości geograficznej. Kry nie pozwalają na lądowanie na wyspie.

W tydzień później odkryła ekspedycja rosyjska tereny góryste, które nazwano krajem Aleksandra I-go. Dzisiaj przypiszą się że kraj Aleksandra I-go jest wulkanem, oddzielną od lądowej części ciębną morską długością 500 kilometrów. Przypuszczenia te nie są stwierdzone.

Po upływie drugiego tygodnia przybyli żeglarze do wysp południowych wybrzeży Antarktydy wysp Piotra I.

„Nie można wyrazić w słowach

K.P. Włoch rośnie w siłę Najsilniejsza partia we Włoszech liczy 2 i czwierć miliona członków

RZYM (TELEPRESS). — Na odbywającym się w Rzymie zebraniu KC Komunistycznej Partii Włoch, wicesekretarz partii Pietro Secchia wygłosił referat na temat pracy organizacyjnej w ubiegłym roku i wydarzeń w dziedzinie włoskiej polityki wewnętrznej.

Oświadczył on m. in.: K. P. Włoch liczy obecnie 2,242,719 członków z których 2,028,042 opłaciło składki do dnia 30 czerwca br. Mówca stwierdził że w ciągu ostatniego roku znaczący się silny wzrost działalności partii, niej oraz wzmożenie walki włoskiej klasy robotniczej.

Mówiąc o sukcesach osiągniętych przez prasę partyjną, Secchia stwierdził, iż nakład organu partyjnego, „Unita” wynosi obecnie przeszło pół miliona, podczas gdy w grudniu wynosił on zaledwie 360,000 egzemplarzy. W niedzielę pismo wydawane jest w ilości 850,000 egzemplarzy.

Secchia dokonał przeglądu walki wólkich robotników i zryw eksh strajków. Mówił również o jednolitości i zdecydowaniu mas, które przyspieszały wzrostowi wpływow KP. Prześladowania, gwałty popełniane przez policję, aresztowania i mordstwa dokonywane na robotnikach, jak również masowe redukcje, wszędzie napotykały na zdecydowany opór.

W ciągu ubiegłego roku — powiedział on — 17 robotników zostało 24 mordowanych podczas manifestacji w obronie wolności i pokoju oraz w czasie walk ekonomicznych. Ponadto do końca czerwca aresztowano 14,573 robotników.

Zeszłoroczny zamach na przywódcę partyjnego, Togliattiego, był sygnałem do ofensywy rozpoczętej przez chrześcijańską, demokratyczną władzę i siły reakcyjne. Wspomniana ofensywa, zmierzająca do złamania jednolitości organizacji demokratycznych, do kłótni rozłam w ruchu zawodowym, osłabienia Partii Komunistycznej, podkopania jej organizacji i odizolowania jej od robotników i od włoskiej narodu.

Dzięki zdecydowanej i stanowczej odprawie, ze strony narodu włoskiego, cele tej reakcyjnej ofensywy nie zostały jednak osiągnięte.

Na zakończenie Secchia oświadczył: „Czekam na ciężką i trudną walkę w obronie wolności i pokoju. Nieprzynia ciał dąży otwarcie do zrealizowania swych reakcyjnych planów i do powrotu do przeszłości. Plany te nie staną nigdy urzeczywistnione, nie dia tego, by stanąć im na przeszkodzie jakiejś tajemniczej i fatalnej siły, lecz dzięki temu, że demokracja i wolność zostały uratowane poprzez walkę robotników włoskiej partii komunistycznej i sił demokratycznej”.

Zawiodą rachuby Watykanu

Tworzący lepsze jutro - naród polski nie da się zastraszyć

Robotnicy PZPW Nr 2 o groźbach papieża

Uchwała Watykanu, godząca we wszystkich katolików, należących do demokratycznych partii lub współpracujących z nimi, wywołała w społeczeństwie naszym zrozumiałe i usadnione oburzenie. Groźba ekskomunikacji milionów ludzi wierzących za to tylko, że popierają postępowy ustrój społeczny i polityczny i walczą o lepsze jutro, spotyka się ze zdecydowanym odnosem mas pracujących naszego kraju, który już piąty rok w spokoju i jedności dźwiga się z bezprzykrytych zniszczeń wojennych.

Robotnicy i pracownicy umysłowi w PZPW Nr 2 omawiają żywo między sobą to wydarzenie, mające wyraźne podłoże polityczne. Ob. Jan Chlebowski, urzędnik biura planowa nia, nie należy do organizacji partyjnej i jest praktykującym katolikiem. Mimo to nie szczędzi wyrazów potępienia dla stanowiska papieża i polityki watykańskiej.

— Jestem przede wszystkim Polakiem — mówi ob. Chlebowski, — wszystkie sprawy, dotyczące mej Ojczyzny, są moimi sprawami. Obserwując od dłuższego czasu politykę, jaką prowadzi Watykan, można się łatwo zorientować, że kroczyła ona po linii sprzyjania i pomagania faszystom w okresie wojny, a obecnie zdecydowanie oddała się na usługi państw imperialistycznych i z nimi zmierza do odbudowy militarystycznych Niemiec. Jest to polityka wroga Polsce i zagrożająca naszemu narodowi. Musimy ją nie tylko potępić, ale zarazem domagać się, aby Kościół zajmował się sprawami re-

ligii, a nie podleganiem do nowych konfliktów w świecie. Jest zaprawdę zastanawiające, że nie został wyklęty przez papieża Hitler i cała klika faszystowska, która przecież zamknęła kościoły, zamieniała je na stajnie i magazyny oraz głosiła nawrót do neopogaństwa. Naszemu Rządowi nikt nie może zarzucić, że przesładuje religię, że utrudnia duchownym spełnianie ich obowiązków kapłańskich. W Polsce nie zamyka się kościołów, ale odbudowuje się je.

Majster draparni ob. Sapieja, jest głęboko wierzącym katolikiem, umie jednak odgraniczyć religię od spraw politycznych. W uniwale watykańskiej widzi zamach na spokojną i twórczą pracę państw demokracji ludowej.

— Nie mogę wprost zrozumieć, za co papież grozi klątwą milionom ludzi, którzy tym chyba tylko zawiniłi Kościołowi, że w trudzie i ofiarnie odbudowują to, co zniszczył barba-

rzyński najeźdźca faszystowski. W czym wykracza to przeciwko przepi som religii?
— Papież chce rozbić naszą jedność narodową — dodaje tow. Antoni Bąk — majster prasy, — aie papież źle obliczył swój ostatni krok polityczny. Nas już mocno zespołn ubiegłe 5-letnie ciężkiej pracy. Nos mocno cementowała świadomość, że razem tworzymy Polskę lepszego jutra. Jestem katolikiem, ale co mi e obchodzi polityka świecka państwa watykańskiego. Dla mnie to jest waż ne, że tutaj w Polsce może iść do kościoła i swobodnie korzystać z usług religijnych, kiedy tylko zapra gnie. Niech sobie „Głos Ameryki” wymyśla nadal swe kłamstwa — my wiemy dobrze, jak jest w rze czywistości.

— Nas, katolików, zdumiewa i oburza postępowanie papieża — oświadcza tow. Franciszka Eubińska — przykreściska na przedziwni. Już w czasie wojny niepróbo czekał-

my od Watykanu na słowa otuchy na list papieski, w którym głowa Kościoła przysięgała by swą troską o nasz nieulekko torturowany naród. Ale papież wówczas nie miał dla nas serca, gdyż błogosławił i do dawał Niemcom i Włochom otuchy do dalszej wojny.

Wszystko burzyło się we mnie, gdy słuchałam ostatniego przemówienia papieża do „biednych” Niemców. Przecież zupełnie wyraźnie zaczęła ich do następnej wojny! Nie chce my, żeby Kościół uprawiał politykę i to politykę, godzącą w miliony mas pracujących całej Europy. Religia jest rzeczą świętą, religia do tyczy tylko spraw duchowych. Domagały się wszyscy, aby księża ka tolicy zajęli odpowiednie stanowis ko wobec uchwały watykańskiej, tak jak przystoi to prawym obywa teltom i patriotom oraz znającym swe posłannictwo duszpasterzom.

(sam)



Me n Kampf — lektura przez państwo za cecana

Pisaliśmy już wielokrotnie o sławnym watykańskim „indexie librorum prohibitorum” (indeksie księzek zakazanych). Nie będziemy powtarzali nazwisk wielkich ludzi, znakomych uczonych, genialnych, pisarzy, którzy w indeksie tym figurują. Zajmiemy się natomiast nazwiskiem, którego w indeksie (nawet tym „ostatnim”, najnowszym, na który się tak chętnie powołuje klerykałny „Tygodnik Powszechny”) jakoś nie można dotąd znaleźć: Adolf Hitler.

Kiedy niedawno intelektualści włoscy zapytali rzecznika Sekretariatu Stolicy Apostolskiej, Carlo Adami, czemu księżka „Mein Kampf” nie jest przez kościół zakazana — monsignore Adami „nie znalazł odpowiedzi”. Późó zresztą jakoś słowna odpowiedź? Dają ją przecie fakty z zakresu politycznej działalności Watykanu.

A reszta?

Parę słów na marginesie ostatniego przemówienia Ojca św. do mieszkońców Berlina. Oficjalnie tytuł tej wypowiedzi brzmi: „przemówienie Ojca św. do katolików berlińskich”.

Trochę statystyki. Berlin liczy około czterech i pół milionów mieszkańców, z czego katolików „plus minus” 11 procent. Oznacza to, że katolików w Berlinie jest około pół miliona. A reszta? A pozostałe 4 miliony?

Nie szkodzi. Ojciec św. wszystkim udzielił błogosławieństwa ryczałtem, używał zaś przy tym pięknych słów: „TYM, CO MILUJĄ BOGA, WSZYSTKO WYCHODZI NA DOBRZE”. Nawet ostani udział w ludobójczej wojnie świątowej?

Z innowiercą orzeciw — katolikom

Szczegółę przyjaźni darczy Ojciec św. prezydenta USA, Harry Trumana. Powody osobiste? Harry Truman jest przecie „innowiercą”, gorącym protestantem. Z uwagi na interes katolików amerykańskich? Bynajmniej. Religia katolicka w USA nie cieszy się wcale opieką rządu, ale nie ma tam zupełnie swobody jej praktykowania. Konstytucja USA zawiera punkt mówiący wyraźnie, że prezydentem kraju nie może być katolik. Katolik amerykański jest w Stanach Zjednoczonych czymś „pośrednim” między prezydentem lynchu — Murzynem, a inną ofiarą dyskryminacji rasowych np. Chińczykiem.

Ojciec św. powinien tedy, zdawałoby się, troszczyć się raczej o katolików amerykańskich, niż o Trumana i kapitalistów amerykańskich. Ojciec św. obdarza jednak miłością właśnie prezydenta USA. Dlaczego?

E. Tam

56 lat przy warsztacie

Ob. Kurzawa — niezmordowana prządka PZPW Nr 6 odznaczona orderem Sztandaru Pracy



stwu człowiekiem. Czy przed wojną było do pomysłenia, aby wszyscy dostojnicy państwa bezpośrednio i serdecznie zblizyli się do robotnika, rozmawiali z nim i troskliwie wypytawali o jego sprawy? Podczas uroczystości kongresowych rozmawiałam wielokrotnie z prezydentem Bierutem, uczestniczącym w przyjęciu w Belwedrze dla wszystkich de legatów. Byłam świadkiem, jak sprawy, dotyczące warunków pracy i bytu robotnika, stawały się przedmiotem najwyższych zaintere-

sowań i dyskusji władz naszego państwa. Warto było przeżyć tyle lat, aby doczekać się tak pięknego spełnienia się tego, co dawniej pozostało tylko w sferze marzeń, — konczy ob. Kurzawa.

Ob. Stanisława Kurzawa, niezmordowana pracownica, otrzymała w 5-tą rocznicę PKWN order „Sztandaru Pracy” II klasy. Życzymy jej jeszcze wielu lat szczęśliwego życia w Odrodzonej Polsce Ludowej. — opiekunicy wszystkich ludzi pracy. H. S.

Pomysłny przebieg żniw na terenie województwa łódzkiego

Wiadomości, napływające ze wszystkich powiatów naszego województwa po twierdzą dotychczasowy pomysłny przebieg żniw. Okazuje się, że ostatnie deszcze nie spowodowały poważniejszych strat i specjalnych opóźnień w pracach żniwnych.

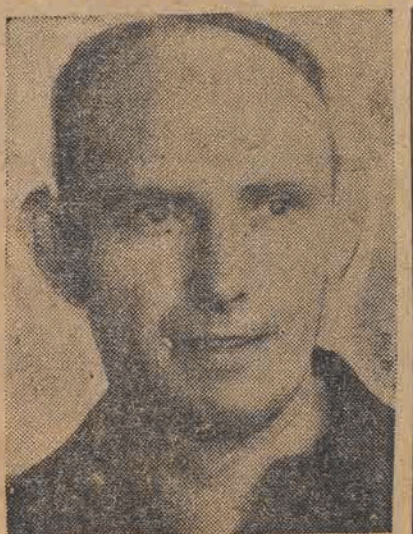
Dzięki sprawnej działalności Komisji do Akcji Żniwnej, ośrodków maszynowych, oraz siłki zorganizowanej pomocy sąsiedzkiej, ukończono już 27 lipca zbiór żyta w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Żyto z miejsca stawia nie jest w sterty. Jednocześnie w majątkach państwowych na obszarze naszego województwa przystąpiono do koszenia pszenicy i jęczmienia.

Do sprawnego przebiegu kampanii żniwnej przyczynia się w dużym stopniu udział w pracach żniwnych młodzieży ZMP-owskiej i junaków „SP”. Wyjeżdżają również na wieś robotnicy zakładów przemysłowych oraz pracownicy różnych instytucji, wykorzystując dni wolne od zajęć.

Do szybkiego ukończenia żniw w bardzo wielkim stopniu przyczynia się to sowanie maszyn rolniczych, którymi dysponują 142 ośrodki maszynowe, rozmieszczone na terenie całego województwa. Maszyny te przychodzą z pomocą chłopom mało i średniorolnym toteż na ich gruntach żniwa przeprowadzane są ze wzrastającym nasileniem. Prócz tego przybywające ekipy robotników-mechaników bezinteresownie remontują maszyny rolnicze.

Wzmoczone tempo prac żniwnych (po przerwie spowodowanej deszczami) daje gwarancje, że plony nie ulegną znacznemu niu i że w roku bież. mimo pewnych strat będą globalnie biorąc o 10 procent wyższe od urodzajów szeszoletnich.

Zasłużony organizator współzawodnictwa Tow. Wł. Linczewski z PZPW Nr 2



wodnictwa pracy i wtedy rozpoczęły się w tkalni prawdziwe „zawody” między robotnikami. Krosna kortowe tow. Linczewskiego „stukały” wtedy bez chwili postoju, a licznik wybił coraz większą ilość wyrobionych wątków. Trzy razy zdobywał tow. Linczewski pierwszą nagrodę w poszczególnych etapach, wiele razy drugą i trzecią. Po tym zaczęto organizować współzawodnicztwo zespołowe.

— Teraz wspólnie będziemy kontrolować swą pracę i pomagać sobie nawzajem. Tkacze, dotychczas gorzej produkujący, będą mogli obecnie podciągnąć się w pracy, — mówił tow. Linczewski. Załoga przystąpiła więc do organizowania tych nowych form pracy. Na czele stał rychło składający się z 11 tkaczy ze spół tow. Linczewskiego, zdobywając znów nagrody.

— Potrzeba nam jak najwięcej takich pracowników, jak Linczewski — oświadcza kierownik tkalni tow. Laube. — Dowodem, że zasługi ich są w pełni ocenione przez państwo i społeczeństwo, jest przyznawanie im wysokich odznaczeń państwowych. Nic dziwnego, że tow. Linczewski otrzymał w dniu Święta Odrodzenia order „Sztandaru Pracy” II klasy.

LISTY O WCZASACH ROBOTNICZYCH

W dalszym ciągu napływają li czne listy z wczasów od naszych czytelników — korespondentów „Głosu”. Nie wszyscy e utrzymalne są w tonie zadowolenia i pochwał pod adresem aparatu admini stracyjnego domów wypoczynko wych i leczniczych.

Niektórzy korespondenci „Głosu” i czytelnicy zupełnie słusznie wskazują na cały szereg braków

w pracy kierownictwa domów wypoczynkowych. Gdy z jednej strony część naszych informatorów podkreśla dobre wyżywienie i higieniczne warunki pobytu w domach wypoczynkowych i zdrowotnych to z drugiej, skarżą się na zaniedbanie takich rzeczy jak brak godziwych kulturalnych rozrywek dla kuracjuszy i wczasowiczów.

Wczasowicze i kuracjusze robotnicy pozostawieni są w tym względzie własnemu conceptowi. W związku z tym organizacja życia kulturalnego, rozrywkowego i artystycznego na wczasach poważnie niedomaga. Robotnicy i korespondenci „Głosu” — tow. tow. Franciszek Słomkowski z PZPD nr 4, Antoni Just z PZFF i K, Moszkowicz z f-ki „Wstażka” w

Łodzi, przebywający obecnie na wczasach w domach wypoczynkowych w Szklarskiej Porębie (w „Bajeczce” i „Zameczku”), nie szczędzą słów słusznej krytyki pod adresem kierownictwa tych domów wypoczynkowych. Piszą oni: „Nie wykorzystujemy w sposób właściwy wczasów w Szklarskiej Porębie. Brak jakiegokolwiek życia świetlicowego, gier towarzyskich, radia, pianina itp. sprawia, że czujemy się poniekąd, jak na wysepce odległej od świata kulturalnego. Tym bardziej, że przyzwyczailiśmy się do świetlic w naszych zakładach pracy w Łodzi i przed wyjazdem na wczasy obiecywaliśmy sobie wykorzystanie wczasów na dalsze, głębsze życie się ze świetlica- ca.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Wydajemy walkę nierobom

W dniu 26 lipca bieżącego roku odbyło się ogólne zebranie robotników i pracowników umysłowych terenu „G” przy PZPB Nr 1, poświęcone sprawie podniesienia dyscypliny pracy w naszych zakładach.

„Znajdujemy się obecnie w końcowej fazie państwowego trzyletniego planu gospodarczego — stwierdził obecni na zebraniu robotnicy. — Musimy wykonać go według naszych zobowiązań w terminie przyspieszonym, tj. do 3 grudnia. Dlatego też obniżenie wydajności pracy w tym decydującym momencie jest dla nas podwójnie groźne. Należy nam przede wszystkim dalsze umocnienie dyscypliny, którą wyraża się w spakowaniu produkcji, stalo się kluczem do zwycięstwa, którym żyje dyrekcja, Rada Zakładowa, podstawowa organizacja partyjna i większość załogi.”

Jakie były przyczyny niewykonania planów produkcyjnych? Szczegółowa analiza obecnej sytuacji wykazała, że istotny powód leży w niedoświadczaniu części załogi. Niektórzy robotnicy i robotnice oddziałów produkcyjnych zbyt często i w zbyt wielkiej ilości opuszczają pracę, spóźniają się, za wzo-

śnie wychodzą, co w wyniku przynosi ciągle zarywanie planowanej ilości.

Na wniosek jednego z robotników zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się stanowczo na wydaniem ostrej walki nierobom, którzy bez usprawiedliwienia się i istotnej przyczyny opuszczają warsztaty pracy.

Walkę nierobstwu wypowiedzieli na całej linii i wzywamy inne zakłady pracy do pójścia naszymi śladami.

Czekaliśmy Władysław korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB Nr 1

Własny wychód, co w wyniku przynosi ciągle zarywanie planowanej ilości.

Na wniosek jednego z robotników zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się stanowczo na wydaniem ostrej walki nierobom, którzy bez usprawiedliwienia się i istotnej przyczyny opuszczają warsztaty pracy.

Walkę nierobstwu wypowiedzieli na całej linii i wzywamy inne zakłady pracy do pójścia naszymi śladami.

Czekaliśmy Władysław korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB Nr 1

Robotnicy ZZPG-5 zwiedzają trasę W-Z

Rada Zakładowa ZZPG nr 5 zorganizowała wycieczkę robotników naszych zakładów do Warszawy w celu zwiedzenia trasy W — Z. W wycieczce udział wzięło 43 robotników-pracowników pracy, mistrzów oszczędności i racjonalizatorów.

Uczestnicy wycieczki przed odjazdem do Warszawy na podstawie informacji i reportaży prasowych oraz zdjęć z trasy W-Z wyrobili sobie sąd o ogromie wysiłku i pracy, włożonych w to olbrzymie przedsięwzięcie. Jednak najmilsze nasze oczekiwania, najsmieliej snute fantazje na temat trasy W-Z błędna w zetknięciu z rzeczywistością.

Pierwsze wrażenia z trasy W — Z są niezapomniane. Wyrasta przed nami nowa Warszawa, symbol ofiarności ludu pracującego, najbardziej widomy znak osiągnięć rządów Polski Ludowej.

Warszawa przyszłości, Warszawa — stolica Polski Socjalistycznej — buduje się w niewidzianym dotychczas tempie — nie ma ulicy, gdzie nie wznosiłyby się rusztowania.

Jestem dumny z tej Warszawy, czujemy bowiem, że niejedna cegła i niejedna mur wyrosły na trasie W-Z dzięki naszej ofiarności — ofiarności robotników łódzkich.

Uważam, że inicjatywa naszej Rady Zakładowej — umożliwienie przodującym robotnikom zwiedzenia trasy W-Z powinna znaleźć naśladownictwo i w innych zakładach pracy, gdzie w funduszach społecznych przewidziane są pozycje wydatków na turystykę i poznanie kraju.

M. Michalak korespondent „Głosu” z ZZPG nr 5 w Łodzi

Martwa świetlica

Zwiedzając świetlice przy różnych zakładach, przyglądając się tętniącemu tam życiu kulturalnemu z przykrością myślałam o naszej, zaniedbanej i martwej świetlicy — świetlicy bez świetliczan.

Próbowano wprowadzić i u nas zorganizować chór świetlicowy, dano nawet kilka przedstawień, ale wszystko to zamarało w bez ruchu.

Obecnie życie naszej świetlicy wygasło prawie zupełnie. Powodem tego jest przede wszystkim brak kierownika świetlicy. Kolejno zmieniani kierownicy nie potrafili wywiązać się z ułożonych obowiązków, a dyrekcja naszych zakładów nie dołożyła starań, aby dobrać odpowiedniego człowieka.

A przecież warunki do rozwoju świetlic posiadamy lepsze, niż wiele innych zakładów. Świetlica nasza jest zradfionizowana, posiada scenę, własną bibliotekę i dużo różnych gier towarzyskich.

Wierzę, że sytuacja ta ulegnie w najbliższym czasie zmianie i nasza świetlica na wzór innych stanie się ogniskiem życia kulturalnego oraz kuznią charakterów. Ze talentowana

mlodzież i robotnicy naszych zakładów znajdują w niej szerokie pole do popisu.

Maria Labentowicz korespondent fabryczny z WPB.

Zasłużona robotnica w PZPB Nr 8

W naszej tkalni przy PZPB Nr 8 była sama bobaterka chwili. Po jej pracując wielokrotna zdobywczyni pierwszych nagród we współzawodnictwie pracy — tow. Michalina Wiczcorkiewicz. Nie ma chyba człowieka w naszej tkalni, który by nie znalazł i nie cenil tej ruchliwej, energicznej i nieustrudzonej w swej pracy robotnicy. To też z radością przyjęliśmy wszystkie wieści, która w przeddzień wielkiej rocznicy PKWN jak błyskawica obiegła nasze zakłady, że tow. Wiczcorkiewicz zostanie udekorowana Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Zebrałiśmy się wszyscy w świetlicy. Na wielu twarzach widać było wzruszenie. Najbardziej „dnak wzruszoną

była sama bobaterka chwili. Po jej pracując wielokrotna zdobywczyni pierwszych nagród we współzawodnictwie pracy — tow. Michalina Wiczcorkiewicz. Nie ma chyba człowieka w naszej tkalni, który by nie znalazł i nie cenil tej ruchliwej, energicznej i nieustrudzonej w swej pracy robotnicy. To też z radością przyjęliśmy wszystkie wieści, która w przeddzień wielkiej rocznicy PKWN jak błyskawica obiegła nasze zakłady, że tow. Wiczcorkiewicz zostanie udekorowana Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Zebrałiśmy się wszyscy w świetlicy. Na wielu twarzach widać było wzruszenie. Najbardziej „dnak wzruszoną

Felicja Andrzejewska korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB Nr 8

Świat pracy spragniony jest wiedzy, książki i błędem nie tyle ze strony kierownictwa naszych domów wypoczynkowych, ile przede wszystkim Związków Zawodowych jest, że nie potrafiły one w okresie przed rozpoczęciem akcji wczasów zorganizować dostatecznie szerokiego i wyszkolonego aktywno świetlicowego wczasów o-raz instruktorów kulturalno - oświatowych.

Te słuszne uwagi przekazujemy łódzkiej ORZZ do rozważenia w imieniu nie tylko wczasowiczów ze Szklarskiej Poręby, ale również tych wszystkich, którzy w okresie swego pobytu na wczasach nie znaleźli możliwości zaspokoic swych potrzeb kulturalno - oświatowych i świetlicowych. A takich, niestety, jest jeszcze bardzo wielu.

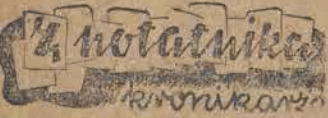
Imnego rodzaju treść — towarzyskiej — korespondentki fabrycznej „Głosu”, która przebywa obecnie na leczeniu sanatoryjnym w Ciechocinku. Tow. Kalinowska pisze nam: „Dochodzą do nas robotnicze pisma z całego kraju. Ra dością napawiają nas wiadomości o tylu nowych sukcesach naszej Polski Ludowej, o wzmacnianiu obozu demokracji w Polsce, a także o dalszym pogłębieniu się sojuszu robotniczo - chłopskiego w okresie obecnych żniw. Robotnicy i pracownicy, przebywający w Ciechocinku na wczasach, postanowili połączyć przyjemne z pożytecznym i wzięli udział w żniwach w pobliskim majątku państwowym”.

(Dz.)



JAPONIA.
W odpowiedzi na otrzymane zaproszenie do wzięcia udziału w Światowym Kongresie i Festiwalu, Związek Młodzieży Japońskiej wysłał pismo do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, w którym oświadcza: „... dziękujemy za otrzymane zaproszenie na Festiwal. Członkowie Związku Młodzieży Japońskiej, którzy walczą o prawa młodzieży japońskiej i przeciwko faszyzmowi zapewniają Was, że zostanie rozwinięta akcja, niezbędna dla wysłania delegacji naszej młodzieży na Festiwal.”

KOREA.
Terror w stosunku do postępowych działaczy Południowej Korei wzrasta z każdym dniem. Ostatnio aresztowano tam 40 członków Ligi Młodzieży Patriotycznej oraz jej przywódcę Lee Whan Kee. W Południowej Korei wzrasta głód i bezrobocie. Ponad 5 milionów ludzi znalazło się bez pracy. Przyczyną tego zmniejszono się o 70 proc. Pasażerów objęta uniwersytet. Postępowi studenci są więzieni i torturowani. Sekretariat SFMD wysłał list do rządu Południowej Korei, protestując przeciwko aresztowaniu i torturowaniu, jakich doświadcza młodzież postępową.



ROBOTNICZY ZESPÓŁ W ARCI
Robotniczy Zespół Pieśni, Muzyki i Tańca przy Zarządzie Łódzkim ZMP uczył 5-tą rocznicę powstania PKWN i pierwszą rocznicę istnienia naszej organizacji wystawieniem programu, poświęconego przodkowi pracy.

LIST ZMP-OWCA Z NIEMIEC
Zarząd Miejski ZMP w Łodzi otrzymał w trzech dniach pocztówkę, której reprodukcję podajemy powyżej. Pocztówkę tę przysłał Marian Święciński z Lipska z Niemiec wraz z następującymi życzeniami:

„Z okazji 5-tej rocznicy wydania Manifestu PKWN i pierwszej rocznicy połączenia się organizacji młodzieżowych w Polsce przesyłam Wam z Lipska swoją pracę, obrazującą zwycięstwo Demokracji Ludowej.
Życzę Wam jak najlepszych osiągnięć w budowie ustroju sprawiedliwego społeczeństwa.”
Marian Święciński
Lipsk, dnia 15. 7. 1949 r.

Szkoły korespondencyjne ZMP

Związek Młodzieży Polskiej w nadchodzącym roku szkolnym organizuje V, VI i VII klasę szkół pod stawowej systemem korespondencyjnym, oraz przyjmując zapisy do Korespondencyjnego Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych (typ matematyczny - przyrodniczy).
Zapisy do V, VI i VII klasy Korespondencyjnej Szkoły Podstawowej przyjmowane są do dnia 15. 9. 49 r. natomiast zgłoszenia do Korespondencyjnego Gimnazjum i Liceum należy dokonać do dnia 25. 8. 49 r. Zgłoszenia kierować na adres:



Nie będzie niepiśmiennych w Polsce

Nasze osiągnięcia w walce z analfabetyzmem

Plan likwidacji analfabetyzmu, nakreślony przez Państwo Ludowe, wymaga zgodnego wysiłku i pomocy całego społeczeństwa.
W planie tym jest miejsce dla działalności młodzieży. Młodzież musi pójść i pójść w pierwszym szeregu tych, co niosą kulturę i oświatę do „obocznych mieszkań i wiejskich chat. Młodzież będzie przodowała, gdyż rozumie, czym w życiu jest nauka, gdyż poza nią są lata ciemnoty — i dziś ma swobodny dostęp do wszystkich uczelni, może korzystać w pełni z dobrodziejstw Państwa Ludowego.

Wiedza dla młodzieży robotniczo-chłopskiej

Wyższe uczelnie stoją otworem

Rząd Polski Ludowej troszczy się o to, by udostępnić naukę szerokim masom robotniczym i chłopskim, by zapewnić jak najdalej idącą pomoc młodzieży studiującej i wstępującej na wyższe uczelnie. Wyróżniamy te troski są Kursy Przedegzaminacyjne, zorganizowane przez Zarząd Główny Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej we wszystkich ośrodkach akademickich. Kursy te prowadzone są przy Zarządach Okręgowych danych ośrodków ZAMP-owych. Mają one za zadanie umożliwienie młodzieży, pochodzącej z małych ośrodków wiejskich i miejskich, powtórzenia materiału naukowego i przygotowanie jej do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie. Program obejmuje cztery grupy: 1. kierunek medyczny - przyrodniczy; 2. humanistyczny - społeczno - prawny; 3. techniczny - matematyczny - fizyczny i 4. chemiczny.
Jak więc z powyższego wynika, w ramach kursu mogą się przygotowywać kandydaci na wszystkie wyższe uczelnie. Lecz, niestety, nie mieszczą się

organizacji zadanie pożytecznego spędzenia wakacji.

Młodzież szkolna, jej nauczyciele, w czasie wakacji w miejscu swego zamieszkania każdy 2 — 3 analfabeta. Nasze kolegi fabryczne mają obowiązek zakładać wśród robotników zespoły pożytecznej nauki czytania i pisania i opiekować się nimi.

Na dzień 22 lipca zetempowcy województwa łódzkiego zorganizowali 50 zespołów i kursów nauki pisanie i czytanie, z ogólną liczbą uczących się 666. Przewodzą tu powiat Kosiński, gdzie ZMP założyło 19 zespołów i kursów.

Obok tego wykonaliśmy plan nauczania indywidualnego analfabeta. W czasie wakacji 751 nauczonych. Przewodzą tu ZMP powiatu łowickiego, mając na swoim koncie 35 ZMP-owców, którzy uczy 123 analfabeta. Następnie powiat Sieradz, gdzie 51 ZMP-owców naucza analfabeta.

W miastach i wsiach coraz częściej można ujrzeć starszego człowieka, pochylonego nad książką, który pod kierunkiem zetempowca uczy się czytać. To symbol nowych czasów. Już niedługo leki jest czas, gdy w ZMP nie będzie żadnego młodego analfabeta, do którego z nich dotrze książka i kłosa, który uczy będzie pisać i czytać.

Przyjdzie dzień, że analfabetyzm zniknie tak, jak i utrój, którego jest symbolem. I to będzie między innymi ZMP-owy sukces, nasza ZMP-owa dumna.
Jan Kleian.

Historia pewnego kóła w Łodzi

Imponująco wyglądają mury bawelniczej „siódemki”. Rozmawiamy z przewodniczącym Zarządu Fabrycznego ZMP kol. Jachimstalem. Z uśmiechem na twarzy mówi on o wykonaniu podjętych przez młodzież zobowiązań 1-szo Majowych, o tym, co ZMP zrobiło na 22 lipca. Z każdego kąta sal fabrycznych, ze świetlicy i gazetki przebiega życie ZMP-owskie.
— Mamy 185 członków — mówi nasz rozmówca, — a nasz stan

Z Głogowa do Budapesztu

Młoda przodownica rolna jedzie na Festiwal Młodzieży

Taka sobie zwykła dziewczyna. Ma jasne włosy, trochę jakby za lekniące oczy, wyrażające jednak ciekawość i zainteresowanie tym, co się dzieje wokół. Obok niej stoi podróżna walizka i leży jakiegoś zawiniątko.

To kol. ZOFIA GAJDZIŃSKA ze wsi Głogów powiatu kutnowskiego, przodownica pracy na roli w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Głogowie. Jest delegatką na Festiwal Młodzieży do Budapesztu. Zaczynam rozmowę z kol. Zosią. Nie chce wiele o sobie mówić. Powoli jednak opowiada się a w chwilę później opowiada już zupełnie swobodnie o swej drodze, która z Głogowa, wsi powiatu kutnowskiego, prowadzi do pięknej naddunajskiej stolicy Węgier, miejsca Festiwalu młodzieży, reprezentującej 60 krajów.

„Nie przypuszczałam nigdy, że będę mogła jechać tak daleko po za swoją wieś — mówi kol. Zosia. — Koledzy i koleżanki z kół za zdołali mi trochę tego wyjazdu ale obiecałam im, że po powrocie wszystko im dokładnie opowiem. A będzie z pewnością o czym mówić.”

— A czy wiecie — pytam — dlaczego Zarząd Wojewódzki ZMP w Łodzi wysłała właśnie Was na Festiwal do Budapesztu? Dlaczego spośród dziesiątków tysięcy ZMP-owców naszego województwa wybór padł na Was?

Kol. Zosia nie zastanawia się długo.
— Bo jestem przodownicą pracy na roli — mówi dumnie.

W głogowskim majątku pracowała już mając 14 lat. Ojciec pracował również. Trudno było jednak żyć z nędznych zarobków



G.

Dobrze spełniony zetempowski obowiązek

Pomagamy w żniwnym trudzie

Żniwa są w pełnym toku. Na chłopskich polach i obszarach Państwowych Gospodarstw Rolnych. Od świtu aż do zmroku trwa bezustanna praca. Obfity plon tegoroczny ma zapewnić do statecznego wyżywienia dla kraju. Chleba musi być coraz więcej. Chleba dla tych, którzy pracują dla ludu miast i wsi, budującego swą nową, piękną ojczyznę.

Prąży lipcowe słońce. Pot spływa po twarzach żniwiarzy i żniwiarek. Żniwny trud, ciężki trud. Twarze wszystkich są jednak radośnie. Czasem wśród dźwięku kos i brzeszczenia żniwiarek rozlegnie się radosna, beztroška piosenka. Coraz więcej nagich ścierników, coraz więcej wolnej przestrzeni pól, przez które przetoczyła się „letnia ofensywa” rolnika.

Nie wszędzie jednak. Stoją gdzieś niegdzie na polach lany dojrzałego zboża i nikt, zdawałoby się, nie pośpieszał do nich. Wyglądają, jak samotne oazy wśród złocistej pustyni ścierników. Czy nie pilno ludziom, którzy obsiali te pola? Czy może boją się słonecznego żaru?

Nie. To przeważnie zagony wiejskiej biedoty, wdów i sierot. Zanim przyjdą na swój skromny załóg muszą wprawierw odrobić u bogaczy wiejskich. Za konia, za żniwiarza, za miejsce w sąsiedku stodoły, gdy własnej się nie ma.

Dla tych ludzi żniwa trwają

najdłużej. Ich trud i żniój jest cięższy.

O takich właśnie ludziach pomysłili zetempowcy miejskiego kóła ZMP w Łowiczu. Postanowili im pomóc w sprzeczce zboża. Zorganizowali 26-osobową ochotniczą „Brygadę żniwną” i wjechała na wieś. Kiedy wracali z akcji żniwnej, meldunek brzmiał następująco:

„We wsi Jeziorko powiatu łowickiego u ciężko chorego gospodarza Józefa Pietrzaka skosili i zestawili 3 ha zboża. We wsi Plaskocin u gospodyni wdowy z trojgiem dzieci skosili i zestawili 1 ha 68 a.”

We wsi Lipnice, u gospodyni Janiny Pietrzakowej, wdowy po partyzancie, mającej na utrzymaniu dwoje starszuchów i troje dzieci, skosili i zestawili 56 arów.

Oracz.

liczebny ciągle wzrasta. Autorytet naszej organizacji rośnie dzięki wzorowej współpracy z Partią, Dyrekcją i Radą Zakładową. Wspólnie rozgryzamy na naszym terenie wszelkie problemy. A z „SP” pracujemy naprawdę wspólnie. Dość powiedzieć, że na wspólnym posiedzeniu Komendantów Hufców „SP” i Przewodniczących Kół na Dzielnicy byliśmy stawiani za wzór.

Pytamy o produkcję. Okazuje się, że i na tym odcinku ZMPow

cy z PZPB Nr 7 nie pozostają w tyle. Kol. Wojciechowska została odznaczona w Warszawie Krzyżem Zasługi za dobre wyniki we współzawodnictwie, a kol. Zenona Żurawska wyrabia 160 proc. normy. W nagrodę za właściwy ZMP-owski stosunek do produkcji wyjedzie na Festiwal do Budapesztu.

W zaprowadzonym wzorowo sekretariacie stykamy się z dobrze prowadzoną ewidencją 185 członków. A jeszcze w ubiegłym roku i na początku 1949 koło ZMP przy tutejszych zakładach nie liczyło więcej jak 40 członków. Dyrekcja twierdziła nawet, że w PZPB Nr 7 jest „inna młodzież” która ma tylko „hoogie-woggie” w głowie, która nawet zawodowo nie pracuje dobrze. Tymczasem...

Jak to właściwie się stało? Leszek Jachimstał znowu się rozgadał.

— Urozmaicaliśmy nasze zebrania. Pomogli nam w tym absolwenci czasokursów, którzy zapoznali nas z nowymi, nieznanymi nam metodami pracy. Spiewaliśmy nowe piosenki, urządziliśmy pogadanki. Mówiliśmy również o sprawach produkcji i wszystko robiliśmy wspólnie. Jak potrzeba było, zostawiliśmy wszyscy po godzinach pracy. Zżyliśmy się jakos. Dobrze nam wszystkim razem.

Jest godzina 13-ta. Z sal, od maszyn wychodzą ludzie do domów. Tylko wąska smuga rozśmianych młodych ludzi odłącza się od ogólnego nurtu i kieruje się w stronę świetlic. Będą słuchać ciekawej pogadanki, a następnie zabawią się wspólnie wesoło.

Rozmawiają. Z grupy wyodrębniła się jakis donioślejszy głos: — Rozpoczynamy zebranie!

Przed egzaminem



Ten kolega osiągnął wyższy poziom w nauce.

POZDROWIENIA Z OBOZU
Serduszeczne pozdrowienia Kolegom ZMP-owcom, pracującym w chwili obecnej w Łodzi, przesyła uczestniczący Centralnego Obozu Szkoleniowego Zarządu Głównego ZMP im. Dymitrowa w Złotowie Pomorskim.
Cześć Pracuj! Zespół „Czerwonych”. Zespół im. Hanki Sawickiej.

Kurs instruktorów muzycznych

Zarząd Główny ZMP organizuje we wrześniu kurs dla kandydatów na kierowników i instruktorów amatorskich zespołów wokalnych i instrumentalnych. Kurs podzielony będzie na dwie grupy: dla dyrygentów chóru i dla dyrygentów orkiestr. Po ukończeniu kursu słuchacz otrzymuje uprawnienie instruktora chóru lub orkiestr amatorskich.
Warunkiem przyjęcia jest wiek powyżej 18 lat, ukończenie 7-klasowej szkoły powszechnej, zdolności muzyczne (dobry słuch, głos, lub dla instrumentalistów gra na instrumencie). Nauka na kursie trwać



KSIĘGA PAMIĄTKOWA O PRACY MŁODZIEŻY

Nukludem czechosłowackiego związku młodzieży ukazała się w Czechosłowacji księga pamiątkowa o tzw. „strasznej młodzieży” w Słowacji, przy budowie której pracują m. in. liczne brygady organizacji Służba Polsce. Publikacja zawiera szereg artykułów wybitnych czechosłowackich młodych stała na temat zadań i celów młodzieży demokratycznej.



KOMU WINSZUJEMY
Piątek, dnia 29 lipca 1949 r.
Dziś: Marty

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

Adres Redakcji: R.S.W. „Prasa”,
Plac Kościuszki 16, telef. 2-50,
godziny przyjęć 10—12.

Robotnicy o polityce papieża
i słusznym oświadczeniu Rządu

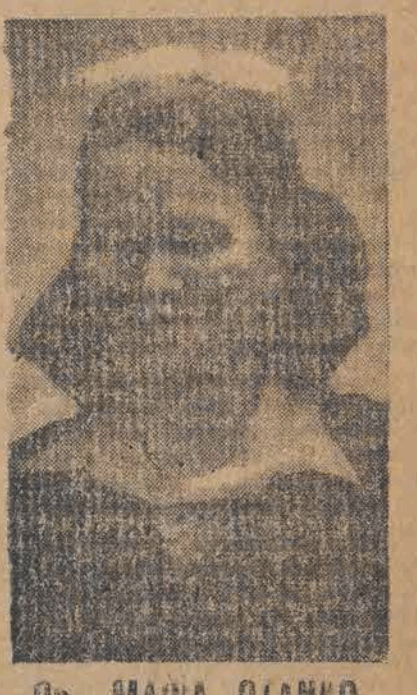
O groźbie ekskomunikacji, o próbach dyskryminacji członków partii robotniczych i komunistycznych oraz tych wszystkich, którzy z nimi współdziałają — przez Watykan, mówiono już od kilku dni. Wyjaśnienie całej sprawy znalazło się w opublikowanym o negadaj oświadczeniu Rządu. Oświadczenie to stało się tematem rozmów i wymiany poglądów nie tylko między członkami Partii, ale znalazło żywy oddźwięk w szerokich masach bezpartyjnych. Oto wypowiedzi uczących praktykujących katolików. — Jesteśmy państwem suwerennym i Watykan chyba nie ma prawa ingerować w nasze wewnętrzne sprawy — mówi ob. Bartyzel z Zakładów Jedwabniczo-Galanteryjnych Nr. 3. A przeciw groźbie ekskomunikacji — jest nieczym innym, jak ingerencją, jest próbą rozczepienia, rozbięcia naszego społeczeństwa, i to nie tylko naszego, ale społeczeństw wszystkich krajów. Czyż to, że ktoś bierze udział w odbudowie swej ojczyzny, w jakimkolwiek bądź stopniu koliduje z jego stanowiskiem do wiarę, wyznaniem i kościoła? Wydaje mi się, że nie... — Nikt nie przeszkadzał i nie przeszkadza w spełnianiu praktyk religijnych, a przecież jestem członkiem Partii — wtraca ob. Filonowicz. — Tu o co innego chodzi — mówią. — Tu mamy jeszcze jeden wyraźny dowód, jak próbuje się wykorzystać kościół dla celów politycznych. Prostem celow ekwici cała ta sprawa nie chce się w głowie mieścić. Bo jakto! pracujemy dla dobra najszerszych mas ludzkich, walczymy o lepsze jutro, dla ludzi pracy i to ma być „przestępstwem” i to jest nie zgodne z wiarą katolicką?...

Podobnie mówią inni robotnicy. Mówią z gorącością o sprawie, która znalazła swe odbicie w oświadczeniu rządowym: że ci, którzy nieśli mord, zniszczenie, ucisk, ci, którzy kościoły obracali w stajnie, obory i magazyny — hitlerowcy nie spotkali się z potępieniem. Na nich papież nie rzucił klątwy, choć otwarcie głosił walkę z religią, choć tysiące księży katolickich ginęło w obozach koncentracyjnych. Dlaczego i skąd teraz groźba ekskomunikacji?...

Nie raz i nie dwa mieliśmy możliwość się przekonać, że Watykan dał się wciągnąć do rozgrywek politycznych, i stał się narzędziem i ręką kciemu międzynarodowego kapitału. Ostatnie wystąpienie papieża jest tego najlepszym oświadczeniem. Nie można było niczego osiągnąć drogą nacisków politycznych i pogroźek, nie można było przeszkodzić w rozwoju państw demokracji ludowych drogą dyskryminacji handlowych, in spirowaniem podziemnych ruchów, drogą oszczerstw o plugawienia — sięgnięto po broń dyskryminacji religijnej. Rząd nasz jasno sprzeciwił swe stanowisko w tej sprawie. Podjęte zostaną rozmowy z przedstawicielami episkopatu. Winny one ostatecznie rozjaśnić wzajemne stosunki i skończyć z nadużywaniem religii i powagi Kościoła dla ciemnych, przyziemnych i nie mających nic wspólnego z katolicką wiarą spraw.

Trzeba przyznać, że w produkcji poza planem przodowała przedsiębiorstwa, a jeśli chodzi o II miejsce to nie zawsze osiągnęła je tkalnica czy wykończalnia. Oddziały te stale rywalizowały między sobą. W pierwszym jednak półroczu II miejsce w produkcji zdobyła tkalnica, przyczem wszystkie oddziały wykonały plan na pierwsze półrocze ze znaczną nadwyżką. Niezależnie od tego wykończalnia w pierwszym dniu drugiego półrocza osiągnęła nielada sukces. W dniu 1 lipca oddział ten wykonał w 113,2 procent roczny plan produkcji eksportowych tkanin ubraniowych. W produkcji wykończalni osiągnięcie tego rodzaju jest pierwszym od chwili uruchomienia fabryki po ostatniej wojnie światowej w lutym 1945 r. Nie gorzej również wygląda produkcja w pierwszym miesiącu drugiego półrocza, w którym znowu przedsiębiorstwa przodowała w tyle tkalnicy i wykończalni. Do dnia 28 b. m. przedsiębiorstwa przekraczały znacznie normy dzienne natomiast z produkcją tkalni i wykończalni bywało różnie. Zdarzało się, że oddziały te z różnych przyczyn w ciągu kilku dni nie wyrobiły nawet norm dziennych, które jednak później, w następnych dniach zostały wyrównane z pewną nadwyżką. Jeśli więc produkcja PZPW Nr. 29 w ciągu drugiego półrocza nie na potka na jakieś nieprzewidywane obecnie trudności, zalogą podjęte zobowiązania o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego niewątpliwie wykona w terminie i da jeszcze nadwyżkę w postaci wielu kg. przędzy i gotowego materiału w ilości kilku tysięcy m. b.

Nasi przodownicy



Ob. MARIA STANKO

Nie kończąca niebawem pracować długie, długie lata, by opanować warsztat tkacki, by opanować kunszt pracy tkacza. Czasem wystarczyło stworzyć krótki okres, by zdobyć pełną kwalifikację, by być czołowym robotnikiem. Ale trzeba ćwiczyć.

Obywatelka Maria Stanko jest młodą tkaczką. Jest młoda, bo i sama ze swoją 21 laty zaliczona jest do młodzieży. A mimo młodego wieku, nadzwyczajnego okresu pracy przy korbale — ma dumny tytuł przodownicy pracy.

Zdobytą tytuł przodownicy — zobowiązała ją do stania na czele zespołu, który utworzony został z końcem ubiegłego roku w ramach współzawodnictwa zespołowego. I w pierwszym kwartale — zespół jej zdobył pierwsze miejsce, pierwsze nagrodę między zespołami „jedynkami”.

W drugim kwartale — zespół, w skład którego młodziutka przodownica wchodzi — również zdobył pierwsze miejsce.

Bo we współzawodnictwie nie tylko lata pracowania przy korbale, nie tylko wysiłek fizyczny decyduje. Decyduje przede wszystkim sumienność, uczciwa praca, dyscyplina, wzajemna pomoc — gdy mowa o współzawodnictwie zespołowym.

A ob. Stanko z PZPW Nr. 27 na loży własnej do tych koleżeńskich i dyscyplinowanych, sumiennych pracownic. I dlatego znalazła się w szeregu przodownic pracy.

Gospoda m. eści się przy pl. Kościuszki 8.

Wędrowka

po województwie ALEKSANDROW

W Aleksandrowie Powszechna Spółdzielnia Spożywców, uruchomiła „Gospodę Spółdzielczą” która dziennie może wydać kilkadziesiąt obiadów dla świata pracy.

Wielun

W ramach zobowiązań przed Świętym Odrodzenia Straż Przemysłowa Dyrekcji Budowy Zakładów Włókienniczych w Ozorkowie postanowiła wymalować barak przeznaczony na biura przedsiębiorstwa.

Zobowiązanie zostało w pełni wykonane. Wartość wykonanej pracy równa się 62 750 zł.

Konstantynów

Zarząd Miejski w Konstantynowie przeprowadza w dalszym ciągu roboty, związane z budową nowego gmachu szkolnego. W roku bieżącym zakończone zostaną roboty murarskie, ponadto wykonane będą prace przy zakładaniu wszelkiego rodzaju instalacji.

Ostatnio Zarząd Miejski otrzymał za pośrednictwem Kuratorium subwencję z Komisji Planowania Gospodarczego w wysokości 13.600 tys. zł. Subwencja ta wpłynie przyspieszając na tempo prac i pozwoli w bieżącym sezonie ukończyć większość planowanych robót.

Szkoły rolnicze kształcą nowe kadry fachowców

Na terenie powiatu kutnowskiego istnieje 5 średnich Szkół Rolniczych dwuletnich i 9 szkół Przysposobienia Rolniczego trzy letnich.

Zasadniczą różnicą pomiędzy tymi dwoma typami szkół jest to, że w średniej szkole rolniczej nauka teoretyczna trwa od 1 listopada do 1 kwietnia, po 7 godzin dziennie, po tym zaś następują prace praktyczne w gospodarstwie własnym ucznia. Natomiast szkoła przysposobienia rolniczego organizowana jest przy szkołach podstawowych i nauka w niej trwa 3 godziny dziennie. W okresie wolnym od nauki nauczyciele wspomagani przez kontrolującą pracę uczniów w gospodarstwach i udzielają im instrukcji w związku z doświadczeniami prowadzonymi na polakach uczniowskich.

Poza tymi szkołami istnieje na terenie powiatu 60 zespołów

Z życia ZMP

ODPRAWA KOLEŻANEK WYJEZDZAJĄCYCH NA WCZASO-KURSY.

W dniu 29. 7. b.r. o godzinie 18-ej w lokalu ZM ZMP — Aleje WP Nr. 2 odbędzie się odprawa instrukcyjna dla wyjeżdżających na wczasy ZMP. Wszystkie koleżanki, członkinie ZMP, które złożyły karty dziecka, winny bez względu na stawić się na odprawie.

Zarząd Miejski ZMP komunikuje, że turnus żeński będzie obowiązywał w Sopocie nad morzem i trwać będzie od 2. 8. do 25. 8. b. r.

Zgierz i Konstantynów w akcji zwalczania much

Kolumny sanitarne Urzędu Wojewódzkiego już od paru tygodni przeprowadzają w terenie akcje walki z muchami. Na pierwszy ogień wzięto Zgierz, Konstantynów i kilka wsi leżących w pobliskich powiatach. Do tej pory zdecydowanie przede wszystkim szpitala, ośrodki Służby Zdrowia, piekarnie, a także te nieruchomości, na których znajdują się obory, stajnie i chlewy.

Pomoc lecznicza dla rencistów i ich rodzin oraz pozostałych uprawnionych

Ubezpieczalnia Społeczna obowiązana jest do udzielania bezpłatnej pomocy leczniczej, nie tylko ubezpieczonym i członkom ich rodzin, ale również całemu szeregowi innych osób uprawnionych, a mianowicie: funkcjonariuszom państwowym i ich rodzinom, rencistom Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Państwowego Zakładu Emerytalnego i ich rodzinom, inwalidom wojennym i wojskowym, skazanim politycznym, uczestnikom walki o niepodległość Państwa Polskiego oraz osobom pozostałym po uczestnikach ruchu podziemnego lub partyzanckiego, jak również ofiarom wrogów ustroju demokratycznego Polski.

Celem uzyskania pomocy leczniczej osoby wymienione, względnie członkowie ich rodzin winni przedłożyć przy zgłaszaniu się do lekarzy następujące dowody uprawniające:

1) Osoby pobierające renty, zapomnienia lub emerytury z tytułu własnej pracy (renty inwalidzkie, starsza, wypadkowa, zapomnienie). Osoby te mają nieograniczone co do czasu prawo korzystania z pomocy leczniczej, z wyjątkiem leczenia szpitalnego, udzielanego tylko przez 26 tygodni (z tym, że dłuższe leczenie szpitalne wymaga zgody instytucji wypłacającej rentę lub emeryturę).

2) Osoby otrzymujące renty przechodzą na ubezpieczony (członkowie rodziny ubezpieczonego, który zmarł). Osoby te mają ograniczone prawo korzystania z pomocy leczniczej, tj. tylko przez 13 tygodni w każdym przypadku choroby.

3) Osoby otrzymujące renty z tytułu własnej pracy (renty inwalidzkie, starsza, wypadkowa, zapomnienie). Osoby te mają nieograniczone co do czasu prawo korzystania z pomocy leczniczej, z wyjątkiem leczenia szpitalnego, udzielanego tylko przez 26 tygodni (z tym, że dłuższe leczenie szpitalne wymaga zgody instytucji wypłacającej rentę lub emeryturę).

4) Osoby otrzymujące renty z tytułu własnej pracy (renty inwalidzkie, starsza, wypadkowa, zapomnienie). Osoby te mają nieograniczone co do czasu prawo korzystania z pomocy leczniczej, z wyjątkiem leczenia szpitalnego, udzielanego tylko przez 26 tygodni (z tym, że dłuższe leczenie szpitalne wymaga zgody instytucji wypłacającej rentę lub emeryturę).

5) Osoby otrzymujące renty z tytułu własnej pracy (renty inwalidzkie, starsza, wypadkowa, zapomnienie). Osoby te mają nieograniczone co do czasu prawo korzystania z pomocy leczniczej, z wyjątkiem leczenia szpitalnego, udzielanego tylko przez 26 tygodni (z tym, że dłuższe leczenie szpitalne wymaga zgody instytucji wypłacającej rentę lub emeryturę).

6) Osoby otrzymujące renty z tytułu własnej pracy (renty inwalidzkie, starsza, wypadkowa, zapomnienie). Osoby te mają nieograniczone co do czasu prawo korzystania z pomocy leczniczej, z wyjątkiem leczenia szpitalnego, udzielanego tylko przez 26 tygodni (z tym, że dłuższe leczenie szpitalne wymaga zgody instytucji wypłacającej rentę lub emeryturę).

Od poniedziałku Komisja Poborowa

Od poniedziałku, dnia 1 sierpnia, w pomieszczeniach Straży Pożarnej przy ul. Armii Ludowej, urzędować będzie Komisja Poborowa dla rocznika 1928 i należących urodzonych w latach 1929, 1930 i 1931, którzy złożyli podania o przyjęcie ich do służby wojskowej.

Komisja urzędować będzie od godziny 7 rano, a nie jak podano w rozplakatowanych ogłoszeniach od godz. 8-ej.

W poniedziałek przed komisją stają poborowi o nazwiskach, zaczynających się na litery A — F. zaś we wtorek o nazwiskach z początkowymi literami G — K.

Z życia Partii Przepomina się, że najbliższe zebranie Kola Prelegentów przy Komitecie Miejskim PZPR w Tomaszowie Mazowieckim w odbędzie się dnia 1 sierpnia r.b. o godzinie 18 w lokalu Komitetu Miejskiego PZPR w Tomaszowie Mazowieckim.

W porównaniu z dotychczasową pracą — postępek jest również numer gazetki PZPW Nr. 27. Ale z tymi samymi wszystkimi brakami i lukami, które mają inne gazetki. Artykuły o treści ogólnej, brak powiązania całości. Dwa ogólne artykuły o Manifestie PKWN, dorobek sportu polskiego, wczasy, łączność ze wsią, BHP — ale wszystko pisane w ten sposób, że gdyby przeniesie je na inny zakład, to też mogłyby znaleźć się w tamtych gazetkach.

Gazetki fabryczne — muszą spełnić postawione przed nimi zadania. I spełnią je! Spelnią w ścisłej współpracy Rad Zakładowych z Organami Partijnymi, spełnią w ścisłym powiązaniu gazetek z zalogami poszczególnych zakładów pracy. Tyłko to powiązanie i tę wzmożoną pracę stworzą.

W porównaniu z innymi zakładami, w porównaniu z dotychczasową pracą — od „trójki” mamy prawo wymagać i więcej i lepiej. To też doceniając w pełni wysiłek i pracę włożoną w bieżący numer — nie możemy się oprzeć przeświadczeniu, że można było lepiej, że jednak egzamin nie wypadł na celulację.

Fabryka Filców Technicznych wydała numer lepszy niż dotychczas, ale pod jednym tylko względem: obfiościowym. Ale różnorodność te matyki i to tematyki natury ogólnej — jest dowodem, iż numer nie był dostatecznie przemyślany, że po prostu zamieszczono to wszystko, co w teczone redakcyjnej było. Osiągnięci zalogi i zakładu?.. Daremnie szukać...

Nowe numery gazetek ściennych

Nie wszystkie Komitety Redakcyjne wywiązują się ze swych obowiązków

Onegdaj zapoznaliśmy się z pięcioma gazetkami: PZPW Nr. 27, PZPW Nr. 28, PFFT Nr. 2, PZJG Nr. 3 i Fabryki Pasów. Pisaliśmy z pięcioma — choć właściwie, przejrzeliśmy trzy gazetki poświęcone wielkiej Rocznicę.

I tu od razu niezbyt miłe stwierdzenie: Komitety Redakcyjne w Fabryce Pasów i PZPW Nr. 28 nie zadają sobie wcale trudu wydania rocznicowych gazetek. Gorzej! W Fabryce Pasów do dziś wiś gazetka, pierwszy numer, jeden jedyny numer — wydany w połowie maja! Przeszło dwa miesiące wiszą w szkrzyni te same artykuły i podrywają istotny sens zadania, jakie gazetki mają do spełnienia!

Nie lepiej jest w PZPW Nr. 28. Nie lepiej jest w zakładach, zatrudniającym ponad 1000 pracowników! Również tam numer, wydany w po-

łowie czerwca — spogląda smętnie na przechodzących obok robotników.

Tego rodzaju sytuacja woła o natychmiastową zmianę. Co innego, że na podobny stan byliśmy przygotowani, gdyż właśnie kolegi redakcyjne tych dwu zakładów nie zjawili się wcale na zwołaną przed 22 lipca konferencję. Trzy pozostałe zespoły wydały na dzień 22 lipca nowe numery. Najlepszy z pośród nich — gazetka PZJG Nr. 3 — został wysłany na II wystawę gazetek ściennych w Łodzi. Gazetka ta jak zawsze estetyczna, wyróżnia się efektywną oprawą graficzną, dostateczną ilością artykułów — ale ciągle to samo: ogólniki, a równocześnie brak człowieka, brak życia samego zakładu. Bo zestawienie cyfrowe, jakie umieszczono w jednym z artykułów, mówiące o rozwoju zakładu w ciągu pięciu lat — to jeszcze nie wszystko, z czego w dniu 22 lipca

może być dumna zalogą „trójki”. Przecież „trójka” ma swój racjonalizatorów, przodowników pracy, ma ludzi, którzy w trudnych dniach stycznia 1949 roku uruchamiali zakład. Dlaczego o nich nie ma ni słowa?...

W porównaniu z innymi zakładami, w porównaniu z dotychczasową pracą — od „trójki” mamy prawo wymagać i więcej i lepiej. To też doceniając w pełni wysiłek i pracę włożoną w bieżący numer — nie możemy się oprzeć przeświadczeniu, że można było lepiej, że jednak egzamin nie wypadł na celulację.

Fabryka Filców Technicznych wydała numer lepszy niż dotychczas, ale pod jednym tylko względem: obfiościowym. Ale różnorodność te matyki i to tematyki natury ogólnej — jest dowodem, iż numer nie był dostatecznie przemyślany, że po prostu zamieszczono to wszystko, co w teczone redakcyjnej było. Osiągnięci zalogi i zakładu?.. Daremnie szukać...

Rzeczy ciekawe

Maszyna która chodzi pod ziemią

J. Verne i H. G. Wells przepowiedzieli wiele wynalazków technicznych, których dokonano w ostatnich czasach. Niedawno jednak ujrzał światło dzienne nowy wynalazek, o którym ani jeden z nich nie pomyślał: maszyna, która chodzi pod ziemią, za pomocą której czło- wiek może przeniknąć do wnętrza ziemi i oglądać przekroje ziemnych warstw, a także oglądać i wyszukiwać minerały. Podajemy pokrótce, jakim sposobem do szedł radziecki inżynier Trebelew do urzeczywistnienia swojej myśli.

Najpierw skonstruował tylko mały do- świadczeniowy model, który był napędza- ny elektrycznym motorem. Świder, u- mieszczonej w przodzie na gronie ma- szyny, wierce ziemię, a spirale na bo- kach maszyny odrzucają ziemię na boki.

po kilku wnieczonych powodzeniem doświadczeniach zbudował większy mo- del, którym już mógł z zewnątrz kiero- wać człowiek. Ta maszyna była już sze- roka na 1,20 m. i długa na 5,5 m. Elek-

tryczny prąd, który ją posuwał, był do- starczany kablem. Ta pod ziemią cho- dząca maszyna osiągnęła w normalnie gęstej ziemi 10 metrów na godzinę.

Eukaliptus osusza bagna

Osuszenie bagien kolchidzkich odby- wa się nie tylko drogą prac irygacyj- nych, lecz również przy pomocy sadze- nia drzew eukaliptusowych. Drzewo to, przywiezione z Australii, posiada cud- owną właściwość: tam, gdzie rośnie euka- liptus, znikają i wysychają bagna.

Ale eukaliptus jest cenny nie tylko jako żywa pompa. Ogromne drzewa, dochodzące w swej ojczyźnie do 120 metrów wysokości, posiadają twardą ma- szynę z trudnością ulegającą gniciu. Eukaliptus używany jest na pod- kładki kolejowe, słupy telegraficzne, belki do budowy mostów. Podkładki ko- lejowe z drzewa eukaliptusowego, leżąc w ziemi w ciągu 25 lat, nie tracą swoich właściwości i wyglądają tak, jak gdyby dopiero co położone je pod szyny. Olejek eteryczny w wielkiej ilości zawar- ty w liściach eukaliptusowych jest nie- zbędny w medycynie. Zapachu eukalip- tusu nie znosi kornar malaryjny.

W Gruzji jest już 7 milionów euka- liptusów. Przed końcem 1950 r. ilość ta wzrosła do 28 milionów.

Jak wygląda błyskawica

Powszechnie panuje przekonanie, że błyskawica ma formę świetlnego zyga- ka. Tymczasem w rzeczywistości błys- kawica wygląda zupełnie inaczej. Iskra elektryczna zawsze biegnie w kierunku prostym, czy to między chmurami, czy od chmur ku ziemi. W wypadku, kiedy droga iskry jest bardzo długa, a bywa ją błyskawicę o długości 18 kilometrów, przybiera ona formę łuku.

Uśmiechnij się

W GÓRACH



— Dopiero przy tym wodosпадzie przypomniałam sobie, że nie zakre- śliłmy w domu kranu od wody!

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Władca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 66, III p.

Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. naczel.: 218-05
Sekretarz odpowiedzialny: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny: 223-29; 254-25 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłop- skich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-41
Dział mutacji: 218-11
Dział młedki i sport.: 254-21 wewn. 5 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-23
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 65, tel. 111-50

SPORT SPORT SPORT

Impreza godna podziwu

Liczna i doborowa obsada tegorocznych Mistrzostw Polski w lekkiejatetyce Pań

Lista zgłoszeń zawodniczek do jubileuszowych mistrzostw kobiecych Polski w lekkiejatetyce została już zamknięta. Jak się dowiadujemy, Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny jest w posiadaniu zgłoszeń 24 drużyn z całej Polski Łódź i Pa- bianice reprezentowane są w tej liczbie przez 5 klubów. Ogólna liczba uczestniczek mistrzostw przekracza 140 osób, w tym z okręgu łódzkiego — 25 zawodniczek. Spośród 24 drużyn szczególne zainteresowanie wzbudza chłopski zespół LZS Żurawica z Okręgu rzeszowskiego. Pierwszy raz w dziejach polskiej lek- kiejatetyki biera udział w mi- strzostwach Polski chłopki. Jest to wielka zdobycz sportu Polski Ludowej, obejmującego najszersze masy. Należy podkreślić, że dziewczęta z LZS Żurawica w ubiegłą niedzielę wygrały w Warszawie sztafetę na trasie W—Z, bijąc rutynowane zespoły stołeczne. Wspaniała impreza lekkoatletyczna, jaką będą niewątpliwie kobiece mistrzostwa Polski, przyniesie zażartą walkę o prymat w polskiej lekkiejatetyce. Z liczby 24 drużyn klubowych najliczniej wystąpią: Wisła-Kraków (11 zawodniczek), Związkowice — Kraków

(14 zawodniczek), Lechia — Gdańsk (9), Gedania — Gdańsk (9) i Kolejacz — Toruń (14). Mniej liczne, ale doborowe są ze- spóły Pogoni Katowickiej (6), Czarnych — Wrocław (6), Spójni — Grudziądz (5), Marymontu — Warszawa (6) i Pioniera — Szczecin (6). LZS Żurawica wy- stąpi z 11 zawodniczkami.

W mistrzostwach obowiązują punktacja zespołowa. Poszczególnie miejsca, zdobyte w fina- łach każdej konkurencji punkto- wane są 13, 8, 5, 3, 2, 1, a w biegach sztafetowych — podwój- nie.

Już w dniu dzisiejszym zjadą do Łodzi wszystkie zamiejscowe zawodniczki i zakwaterowane zostaną w hotelu „Polonia”. W sobotę na stadionie ŁKS- Włók- niarz o godz. 8-ej rano odbęda

się losowania przeciwników, a o godz. 9-ej eliminacje w tych kon- kurencjach, w których obsada jest szczególnie liczna. Wiaści- wie otwarcie zawodów, ujęte w ramy bardzo uroczyste, nastąpi w sobotę 30 o godzinie 16. Zako- Ńczenie mistrzostw w niedzie- le dn. 31 lipca o godz. 16.

W czasie swego pobytu w Ło- dzi zamiejscowe zawodniczki za- prószone zostaną do jednego z teatrów łódzkich, zwiędzą zakła- dy przemysłowe i ZOO, wreszcie wezmą udział w uroczystej aka- demii jubileuszowej ŁOZLA, w sobotę dn. 30 lipca w sali Miejs- kiej Rady Narodowej o godz. 19.15.

Reasumując — mistrzostwa lekkoatletyczne Polski otrzyma- ją oprawę godną jubileuszu 25-lecia ŁOZLA.

Porażka CDKA (Moskwa)

W rozegranym na stadionie „Dyna- mo” (Kujbyszew) meczu piłkarskim o mistrzostwo ZSRR miejscowa drużyna „Skrzydła Sowieta” pokonała CDKA (Moskwa) 1:0, przy czym zwycięska bram- ka dla gospodarzy padła w pierwszej połowie gry.

W drugim meczu mistrzowskim „Spar- tak” (Moskwa) pokonał „Dynamo” (Ki- jów) 3:0. Spotkanie to odbyło się na stadionie moskiewskiego „Dynamo” wo- bec 50.000 widzów.

Na czele tabeli rozgrywek znajduje się nadal „Dynamo” (Moskwa), które w 19 grach zdobyło 32 pkt.

Mistrzostwa Europy w hokeju na trawie

Z końcem tego miesiąca upływa ter- min zgłoszeń do mistrzostw Europy w hokeju na trawie, które odbędą się w Pradze w czasie 1—4 września. Dotych- czas udział w zawodach zgłosiły: Pols- ka, Austria, Włochy, Izrael i Czechosło- wacja. Ponadto spodziewany jest start reprezentacji: Węgier, Francji, Holan- dii, Szwajcarii i Egipcu.

Organizatorzy projektują rozegranie finałowego spotkania mistrzostw jako przedmec międzynarodowego meczu piłkarskiego Bulgaria-Czechosłowacja, który ma się odbyć 4 września w Pra- dzie.

„Górnik-Rymer” — „Gwardia-Wisła” (Zakopane) 4 : 3

Na stadionie w Zakopanem odbył się mecz piłki nożnej między klubem spor- towym „Górnik-Rymer” z Rybnika, a KS „Gwardia-Wisła” (Zakopane), za- kończony zwycięstwem drużyny śląskiej 4:3 (2:0).

„Levski” mistrzem Bułgarii w piłce nożnej

Mistrzostwa piłkarskie Bułgarii w pił- ce nożnej, w których uczestniczyło 10 najlepszych drużyn krajowych, przyni- eśli tytuł mistrzowski na rok 1948-49 dru- żynie „Levski” (Sofia) 33 pkt. przed drużyną Centralnego Domu Armii Ludo- wej (CDNV) — 24 pkt. i „Lokomotiv” — 21 pkt.

Nowe rekordy ZSRR

Na zawodach zorganizowanych z oka- zji święta Floty Radzieckiej, mistrz Eu- ropy i ZSRR wagi ciężkiej Kuczenko ustanowił trzy nowe rekordy w podno- szeniu ciężarów.

W wycieczaniu oburącz Kuczenko uzy- skał 142,6 kg poprawiając dawny rek- ord o 0,5 kg.

W trójboju olimpijskim, obejmują- cym rwanie, wycieczanie i podrzut osią- gnął łącznie 447,5 kg (w rwanu 135 kg, wycieczaniu 140 kg, podrzut 172,5 kg). Trzecim rekordem ustanowionym przez

mistrza Europy był wynik 175 kg w podzucie oburącz. Wynik ten jest o 1 kg lepszy od dawnego rekordu.

Do doskonale wyniki uzyskali również wojskowi pływacy radzieccy, którzy usta- nowili trzy nowe rekordy Armii. I tak Kokorina przepłynęła 100 m st. motł. w czasie 1:27,8. Skripenkow wygrał 400 m w tym samym stylu w 6:24,4 a sztafeta 4x200 m stylem klasycznym w składzie Jakimowski, Atamasjew, Beteł- ter, Szuleszko uzyskała czas 11:33,3.

Na trasie sztafety ZMP



Entuzjastycznie witano przebiegające sztafety, niosące meldunki do Stolicy.



Na zdjęciu moment startu sztafety do ostatniego etapu Łódź — Warszawa.

Koło sportowe przy Ł.Z.P.O.

Zarząd Koła Sportowego przy Łódz- kich Zakładach Przemysłu Odrzutowe- go w Łodzi, ul. Dra Sterlinga 26, za- wiadamia, że w dniu 30. 7. 1949 r., to znaczy w sobotę o godz. 14-ej w loka- lu świetlicy tychże Zakładów odbędzie się zebranie konstytucyjne Koła Spor- towego.

Obecność wszystkich członków obo- wiązkowa.

Wystawa pamiątek wojslarskich w Poznaniu

Na przystani TW „Polonia” (Poz- nań) zorganizowana została wystawa pamiątek wojslarskich. Do jednych z najefektowniejszych stoisk zaliczyć na- leży stoisko TW „Polonia”. Liczne na- grody w postaci pucharów, dyplomów i żetonów, świadczą wymownie o ży- wotności „Polonii” założonej w roku 1921. Na uwagę zasługuje pierwszy sztandar klubowy, który w czasie oku- pacji przechowywany był przez prze- ssa klubu, Koniecznego.

Stoiska innych klubów są znacznie skromniejsze. Posiadają jednak w swym zbiorze kilka cennych nagród z czasów powojennych.

Piłkarze poznajscy na obozach kondycyjnych

Poznańskie drużyny ligowe „Kole- jarz” i „Warta”, korzystając z przy- wozu w rozgrywkach mistrzowskich, za- ganizowały obozy kondycyjne. „Kole- jarz” zgrupował swych zawodników w Czerwieńsku, gdzie pod kierunkiem trenera Boetschera przygotowuje się do drugiej rundy rozgrywek ligowych.

Piłkarze ligowej drużyny „Związkow- wiec-Warta” wyjechali na 14-dniowy obóz kondycyjny do Lagowa (Ziemia Lubuska). Trenerem wariarzy jest Śmiełek. Obóz trwa będzie do 6-go sierpnia, po czym drużyna wyjedzie do Krakowa, gdzie rozegra mecz z „Cra- covią”.

IKONIA

- ADRIA — „Dziewczęta z baletu” godz. 16, 18, 20,30 dozwolony dla młodzieży
- BALTYK — „Młoda Gwardia” seria II godz. 17, 19, 21 dozwolony dla młodzieży
- BAJKA — „Wakacje” godz. 18, 20 niedozwolony dla młodzieży
- GDYNIA — „Program Aktualności” nr 33 godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL — „Zielone lata” godz. 15,30, 18,30, 20,30 dozwolony dla młodzieży
- POLONIA — „Ulca Graniczna” godz. 15,30, 18, 20,30 dozwolony od lat 12
- PRZEDWIOSNIE — „Dzieci z jedne- go podwórka” godz. 16, 18, 20 dozwolony dla młodzieży
- ROBOTNIK — „Antoni i Antonina” godz. 16,30, 18,30; 20,30 dozwolony dla młodzieży
- ROMA — „Volpone” godz. 18, 20 niedozwolony dla młodzieży
- REKORD — „Śluby kawalerskie” dla młodzieży godz. 16 „Wiosna” godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży
- STYLLOWY — „Szeze Matenaz” dla młodzieży godz. 16, 18 i 20
- ŚWIE — „Ofiag XXVII” godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży
- TATRY — „Pocahunek na stadionie” godz. 16, 18, 20 dozwolony dla młodzieży
- TECZA — „Tragiczny pościg” godz. 17, 19, 21 niedozwolony dla młodzieży
- WISLA — „Młoda Gwardia” seria I godz. 15,30, 18, 20,30 dozwolony dla młodzieży
- WŁOKNIARZ — „Młoda Gwardia” seria II godz. 15,30, 18,30, 20,30 dozwolony dla młodzieży
- WOLNOSC — „Tragiczny pościg” godz. 16, 18, 20 niedozwolony dla młodzieży
- ZACHĘTA — „Carie kłamię” godz. 16, 18, 20 dozwolony od lat 16
- MUZA — „Wolga! Wolga!” godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży

W. Ażciew 212

Daleko od Moskwy

Weszli do domku na górze, zbudowanego z nieciosanych bierwion, który stał mocno ząbony o skalisty cypel. Śnieg nie trzymał się gołych ścian smaganych wichrem.

W domu pełno było ludzi, którzy leżeli na pryczach, siedzieli i stali odwrócen do rozżarzonego pieca. Płomieni w palenisku wydawał się jaśniejszy od dzienne- go światła, które ledwie sączył się przez dwa zakop- cone okienka. Czerwone odbłaski tańczyły na twarz- ch. Szary machorkowy dym wiał warstwami w po- wietrzu.

Batmanow i Filimonow przecisnęli się do pieca. Wasył Maksymowicz zdjął czapkę.

— Palicie? — spytał po długim milczeniu.

— Dziękujemy za machorkę i tytoń, towarzyszu Batmanow. Stęskniliśmy się po tym — odpowiedział najbliższy siedzący rosły chłop o dobroduszej, szerokiej twarzy. — A za radosną wieść o Moskiewie dziękujemy, gdyż po prostu odżyliśmy.

— Jesteście szoferem? Wasze nazwisko?

— Remniew! Jestem szoferem i traktorzystą. Ale nie mam ładunku, ani traktora.

— Czy długo macie zamiar puszczać dym i grzać się przy piecu?

— Bo co?

— Pora już zacząć zarabiać na chleb. Mówicie, że

przyniosłem wam radosną wieść. Ale wygląda, że przy- jeliście ją tylko do wiadomości.

— Nie z własnej woli siedzimy przy piecu. Kilku posłano nad ranem po wodę i drzewo, dla nas na razie pracy nie ma.

— Nie znalazła się dla was praca? — zdziwił się Batmanow i spojrzął na Filimonowa. — To ciekawie! Froszę przyjąć do wiadomości, że od jutra ja osobiście będę sprzedawał chleb. Żeby tylko nie potrzeba było niektórym zamienić pracownicze kartki na rodzinne, — Zart był wypowiedziany z gniewem.

— Cóż mamy robić, jeśli nie mamy dróg i nie przed- ko będą. Wielu z nas posiada traktory i maszyny w tajdze — mówił Remniew, przemawiając jak gdyby w zastępstwie wszystkich.

— To znaczy, zrób nam wuju drogę, podaj nam wuju maszyny, puść motory, a wtedy pojedziecie? Czy Smorczkow jest tutaj?

Smorczkow wyszedł z kąta. Wyglądał zupełnie in- aczej: był czysto ubrany i ogolony.

— Dlaczego nie opowiedziałeś im, w jaki sposób po- znaliśmy się wczoraj. Zdaje mi się, że nawet dałeś sło- wo: „Nawet nje trzeba będzie podganiać”. — Sprawa drogi znajduje się rzeczywiście w ślepych zaułku — cicho odezwał się Smorczkow. Już od rana rozprawia- my na wszystkie strony o pracy. Byliśmy u starego na- czelnika punktu — lecz ten tylko ręką machnął, nowy zaś zaproponował usuwanie śniegu. „Zaczekajcie dzień, dwa, niech się zorientuje”. Mam duże wątpliwości, jak to będzie z drogą przez cieżnią. Lód jest jeszcze cien- ki i może oderwać się od brzegu, to zdarza się tutaj rok-

rocznie. Więc czy nie lepiej dać spokój z cieżnią i za- cząć oczyszczać drogę na łądzie?

— Tak to już można nazwać rozmową do rzeczy! — przytaknął Batmanow. — Ale ty Smorczkow, mów głośniej! Możemy wspólnie omyslić, jak usunąć prze- szkody. Tego właśnie chcę od was. Oczywiście można siedząc ze złożonymi rękoma i czekać aż zarząd powie ostatnie słowo: „Oni lepiej wiedzą, wszak czytają ga- zety”. I uważać — że w ten sposób jest wszystko w por- rzadku. Ale dla mnie taka ucciwość ma niewłaściwy sens. Z taką ucciwością to tak wygląda: ucciyliście się ze zwycięstwa pod Moskwą i uspokoiście się. Zdo- byliście gdzieś drzewo i grzejecie się przy piecu!

— Słusznie, towarzyszu Batmanow! Sprawcie nam gorącą łąnię — już oddawna tęsknimy za pracą! — zawołał Remniew.

— Sprawdzimy lód na cieżnie — ciągnął Batma- now. — Przypuszczam, że nie jest tak źle, jak gadają. I będziecie sami budować drogę. Oczywiście nie sami, lecz z całym punktem. Na budowę zaś daję nje więcej, jak dwa dni czasu. Czy to wystarczy, towarzyszu Filimonow?

— Damy sobie radę — potwierdził Filimonow, który jeszcze przed godziną wątpił, czy uda się w ciągu tygo- dnia przekopać drogę.

Jeszcze teraz nie był pewien, czy się uda, ale Bat- manow i szoferzy patrzyli na niego w ten sposób, że już nie mógł się cofnąć, tak że potwórzył tylko:

Dośkonale damy sobie radę. — I wypowiedziałwszy te słowa, zrozumiał że nie pozostało nic innego, jak dać sobie radę.

d. c. n.

RADIO

12.04 Wiadom. połudn. oraz przegląd prasy stoł. 12.20 Audycja dla wsi 12.50 „Na swojęką nutę” 13.20 Skrzyn- ka PCK 13.30 Muzyka obiadowa, 14.00 „Opowieść o Chopinie” (22), 14.15 „Śmierć i dziewczyna” — Kwar- tet d-moll Fr. Schuberta, 14.50 (L) Komunikaty 14.55 (L) Kwadrans melo- dii tanecznych, 15.10 (L) Kalendar- zyk imprez sportowych 15.15 (L) Aktualności łódzkie 15.25 (L) Infor- macje 15.30 Skrzynka techniczna, 15.45 Muzyka rozrywkowa, 16.05 „Je- an Jaures”, 16.15 Skrzynka PKO, 16.20 (L) Melodie ludowe Narodów Związku Radzieckiego 16.50 (L) „Tra- sa W—Z”, 17.00 I Dziennik popud- niowy, 17.15 „Koncert dla przodow- ników pracy”, 18.00 „Marynarze ra- dzieccy”, 18.15 Przegląd prasy mło- dzieżowej, 18.20 „W rytmie tanecz- nym”, 19.00 II Dziennik popołudniowy 19.15 „Porozmawiajmy” 19.20 Arie o- perowe — Transmisja z Budapesztu, 20.00 „Gospodarowanie w rodzinie”, 20.15 Muzyka, 20.20 Koncert symfoni- cki muzyki radzieckiej 21.00 Dzien- nik wieczorny, 21.40 „Daleko od Moskwy”, 22.00 (L) „Mozaika muzycz- na”, 22.45 (L) „Śmierć Archimedeasa”, 22.58 (L) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Kon- cert słynnych solistów, 23.50 Program na jutro, 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.